Nr 254. Kraków, Sobota 5 Czerwca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.454
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Konserwatyści wobec T. S. L.

W Krakowie zawiązują tedy profesorzy uniwersytetu Jagiellońskiego Koło T. S. L. i organizują składki na dar na szkoły kresowe. Fakt ten nie jest pozbawiony pewnych cech symptomatycznych. Bo jakkolwiek prawdą jest, że, jak to na onegdajszem zgromadzeniu profesorów „almae matris" twierdził referent prof. dr Czerkawski, ciało profesorskie uniwersytetu „politycznie bardzo jest zróżniczkowane" — to przecież nie minie się także z prawdą twierdzenie, że dominującym w tem ciele kierunkiem politycznym był zawsze konserwatywny. Stąd też nie jest uzasadnieniu pozbawioną opinia, że przystąpienie profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego do T. S. L. i do wielkiej akcyi składkowej na szkoły kresowe, która już całe ogarnęła społeczeństwo, jest zapowiedzią przyłączenia się do działalności naszej najsilniejszej organizacyi oświatowej, tych sfer konserwatywnych, które dotąd zdala od niej się trzymały.

Społeczeństwo polskie przyjmie bez wątpienia tę inicyatywę profesorskiego ciała Uniwersytetu Jagiellońskiego z równem uznaniem, jak zaufaniem. Towarzystwo Szkoły ludowej jest dziełem tej demokracyi polskiej, która od pracy publicznej nie odsuwała i nie wykluczała nigdy żadnej warstwy społecznej i żadnego stronnictwa. Równe prawa, ale obowiązki równe, — było zawsze dewizą demokracyi, nie wyrządzającą krzywdy niczyim intencyom a gromadzącą wszystkich obywateli na wspólnym terenie działania. Jeżeli na jednym z najważniejszych działów tego terenu, bo na niwie samopomocy oświatowej, stają obecnie do wspólnej z innemi sferami społecznemi pracy ci, co z jakichkolwiek dotąd powodów przyłączać się do niej nie chcieli, to odpowiada to przewodniej i programowej idei demokratycznej, dążącej do zespolenia ogółu polskiego dla wyższych celów narodowych. Tak członkowie nowego Koła T. S. L., jak ci, którzy w ich ślady wstąpią, mogą być pewni, że praca ich i ofiarność dla Towarzystwa zjednają im należne i szczere uznanie i zapewnią im wynikający stąd wpływ na tok akcyi oświatowej.

T. S. L. nie jest, pod względem partyjnej przynależności swoich członków, organizacyą jednolitą. Ta jednolitość nie była jej celem, a przekonania partyjne członków nie były widocznie przeszkodą w rozwoju oświatowej akcyi Towarzystwa, jeżeli ona tak wielkie i tak imponujące przybrała rozmiary. Przyjaciele polityczni inicyatorów profesorskiego Koła T. S. L., znajdą więc, w zakresie tej organizacyi aż nadto wiele wolnego i wdzięcznego dla siebie pola do wydatnej pracy, nie narażając się ani na brak zaufania z tytułu swoich przekonań politycznych, ani na nietolerancyę ze strony tych, którzy dotąd na zarząd Towarzystwa wpływ wywierali. Statut T. S. L. ma charakter wybitnie autonomiczny i pozostawia Kołom obszerny zakres działania, gwarantując im równocześnie wpływ na wybór i kierunek zarządu Towarzystwa. Swoboda w wygłaszaniu opinii i czynieniu wniosków, jak niemniej poszanowanie, jakie dla nich na walnych zgromadzeniach T. S. L. zawsze się objawiało, powinny usunąć obawy, jakie z niektórych przemówień inicyatorów profesorskiego Koła T. S. L. zdawały się przebijać.

Z powodu organizowania się profesorskiego Koła T. S. L., pisze „Czas" we wczorajszym artykule wstępnym:

„Zasługi „Tow. Szkoły Ludowej", znaczenie tej instytucyi pod względem kulturalnym i narodowym, rozumiano w kołach profesorskich oddawna. Potrzeba chwili danej, konieczność wytężenia sił, ażeby wiele nieziszczonych dotychczas zadań i postulatów jak najszybciej i jak najenergiczniej podjąć i wykonać, nasuwała się z każdym rokiem coraz natarczywiej, a chwila obecna jest chyba taką, w której skupienie wszystkich usiłowań narzuca się z coraz większą bezwzględnością.

„Narody podejmują ścisły obrachunek swych sił, nietylko, ażeby przygotowywać się do zbrojnej walki, ale także, aby we wielkiej cywilizacyjnej konkurencyi zachować lub zyskać należne sobie miejsce. Przed wiekami, może jeszcze gdzieniegdzie przed laty kilkudziesięciu, pewne odłamy narodowe mogły istnieć bezpiecznie bez obawy utraty cech swej narodowości. W dzisiejszych czasach idea i szkoła państwowa stara się ogarnąć wszystkich, a oświata jest sposobem zyskiwania obecnie nietylko elity urzędniczej, ale wogóle obywateli o pewnym typie i zdecydowanych tendencyach politycznych. Naród, pozbawiony formy państwowej, pokrywającej się z jego osadnictwem terytoryalnem, stanowi nieraz niezorganizowany materyał ludzki, z którego, zwłaszcza na kresach, cząstkę po cząstce odrywać można. „Tow. Szkoły Ludowej" odgrywa w takich razach rolę surogatu organizacyi państwowej, korzysta z praw konstytucyjnych, używa legalnych środków, ażeby ochronić na niebezpieczeństwo narażone warstwy społeczne od niezawinionego, ale nieuchronnego wynarodowienia.

„Instytucya taka, jeżeli jest **niepartyjną**, jeżeli zasług swych nie wyzyskuje dla celów politycznych, ale ciągle ma na oku naród, jako taki, jako przyszły materyał, dla coraz to nowych formacyj, ma prawo tak, jak państwo, wymagać dla swej działalności nietylko sympatyj, ale podatków w formie pracy i materyalnego poparcia. Tu wprawdzie sankcyi ustawowej niema, ale jest inna, honoru narodowego i poczucia, że się tem ubezpiecza byt i własny i przyszłych pokoleń. Każde zaniedbanie prowadzi do nieobliczalnych następstw, które przy obrachunku sił narodów dotkliwie dają się uczuć. Że uniwersytet to odczuł, dowodem absolutna jednomyślność, z jaką przyjęto wyczerpujący referat p. Czerkawskiego".

Dopiero po wdrożeniu akcyi dla zawiązania profesorskiego Koła T. S. L., zabrał głos konsewatywny organ krakowski w sprawie olbrzymiejącej z dniem każdym akcyi składkowej na „dar grundwaldzki", któremu pragnie inną dać nazwę.

Uznawszy celowość działania T. S. L., pisze „Czas" w dalszym ciągu we wczorajszym artykule wstępnym.

„Równocześnie z uchwałą założenia Uniwersyteckiego Koła Tow. szkoły ludowej, postanowili profesorowie przyczynić się gremialnie do daru na szkoły kresowe. Z akcyi tej, która odrazu ogarnęła całe społeczeństwo, pragnęli usunąć wszystko, co **mogłoby mieć charakter drażniący**, a zostawić w niej tylko to, co jest szlachetne, co utrzymuje i krzepi nasz narodowy stan posiadania. **Nie wchodząc też w kwestyę nazwy**, zresztą dopiero później ze składkami związaną, a mając przed oczyma tylko samą rzecz, uchwalili wziąć udział w darze, z całą świadomością, **jaką przez to biorą na siebie odpowiedzialność wobec społeczeństwa**, widzącego w uniwersytecie Jagiellońskim, jak mówił Henryk Sienkiewicz, słup ognisty, niosący iskry nie pożaru, ale światła. Za profesorami Jagiellońskiej Szkoły pospieszą z pewnością ze składką **wszystkie koła i warstwy**, mnożąc fundusz, z którego budować się mają wały, chroniące naszą narodowość.

„Oświadczenie prezesa Towarzystwa szkoły ludowej, złożone wczoraj na zgromadzeniu profesorów, zwiększa nadzieję, że Towarzystwo szkoły ludowej, wolne od jakichkolwiek tendencyj politycznych, skupi społeczeństwo w pracy kulturalnej, że w szczególności dar na szkoły kresowe, osobno administrowany, **pozbawiony będzie wszelkich znamion drażniących**, a stanie się wyłącznie instytucyą kulturalną, popieraną przez cały naród z jednakowym zapałem. **Z dumą też będzie mogło wspominać Towarzystwo szkoły ludowej dzień wczorajszy**, w którym mogło o sobie powiedzieć, że **swoje zadanie zjednoczenia całego społeczeństwa na polu pracy oświatowej spełniło**. Wzrasta z tą chwilą jego odpowiedzialność do najwyższych granic. Miejmy nadzieję, że ją potrafi udźwigać przez pilne strzeżenie wrót Towarzystwa od wtargnięcia w nie polityki, przez rozważno, spokojne, dojrzałe działanie, przez rozum idący ręka w rękę z wielkiem, szlachetnem uczuciem, któremu zawdzięcza dzisiaj swój rozwój i swoje znaczenie".

Ta enuncyacya „Czasu" i równoczesne otwarcie na jego szpaltach składek na „dar na szkoły kresowe", uważane będą niewątpliwie za wyraz akcesu kierowniczych sfer stronnictwa, którego „Czas" jest organem, tak do T. S. L., jak do akcyi składkowej, z entuzyazmem, rzec można, przyjętej przez ogół ludności polskiej. Nie zmieni to dotychczasowego charakteru Towarzystwa Szkoły ludowej, które nie zamykało się nigdy w granicach wyłączności partyjnej, ale zwiększy jego zastępy, przysporzy mu pracowników z najwyższych sfer inteligencyi polskiej, i zasili jego zasoby materyalne.

Jest to fakt, który nie minie bez wrażenia i korzystnie oddziałać powinien na wydatność działalności T. S. L., przybierającej tak wielkie rozmiary, że tylko współdziałanie i ofiarność **wszystkich** bez wyjątku patryotycznych sfer społeczeństwa polskiego, pewne i trwałe zapewnić jej mogą zdobycze.

Unifikacya Finlandyi.

Krótkie dni wolności po 30 października 1905 r. minęły w Finlandyi równie rychło, jak na całem imperyum Mikołaja II. Wzmagająca się z dniem każdym reakcya rządowa, nie wypuściła ze sfery swych wpływów oswobodzonej niedawno od Bobrikowa Finlandyi, ale przeciwnie zaczęła ją wciągać w nią tem brutalniej, im bardziej potężną stawała się ta reakcya w samej Rosyi.

Po zamachu stanu czerwcowym i po oktrojowaniu nowej ordynacyi wyborczej dla Dumy, kiedy wszechwładza rządu stała się niewątpliwą, zwrot reakcyjny w Finlandyi stał się już bardzo wyraźnym. Poprzedziła go antyfinlandzka kampania nacyonalistyczno-gadzinowej prasy rosyjskiej, która bardzo pilnie i z wielką konsekwencyą przygotowywała grunt dla mających niebawem nastąpić aktów teroru i bezprawia wobec Finlandyi ze strony rządu rosyjskiego.

Wskutek restytuowania autonomii Finlandyi przez Wittego w grudniu 1905 r., otrzymał ten piękny kraj możność odrobienia i odzyskania tego, co zaniedbane i utracone zostało w ciągu poprzedniej ery ucisku, gwałtu i rusyfikacyi za Bobrikowa. Przedewszystkiem tedy zreformowano sam Sejm, opierając go na najpostępowszej ordynacyi wyborczej, jaka dotąd jest znana i stosowana. (Tajne, powszechne, równe, bezpośrednie i proporcyonalne prawo głosowania **bez różnicy płci**).

Do odnowionego w tak radykalny sposób Sejmu (poprzedni był archaiczny, czterostanowy) weszły naturalnie w znacznej sile elementy radykalne (socyalistów blisko 80). Okoliczność ta okazała się ujemną wobec powracającej fali reakcyi rosyjskiej, która przejawiła się niebawem najpierw w niesłusznem i niekonstytucyjnem podwyższeniu kwoty, którą Finlandya opłacać ma na utrzymanie armii ogólno-państwowej.

Z powodu tego pierwszego naruszenia konstytucyi finlandzkiej wytworzył się między rządem petersburskim a Sejmem helsingforskim ostry konflikt, zakończony rychło rozwiązaniem Sejmu. Nowy Sejm, mało pod względem stosunku sił partyjnych różniący się od poprzedniego, uczynił to, co wzbraniał się uczynić jego poprzednik, to jest aprobował ukaz carski w sprawie owych 20 mił. marek finskich na armię, a w nagrodę za to został postawiony przed nowym, znacznie groźniejszym i bardzo zasadniczym problemem. Przedstawia się on następująco:

Wedle konstytucyi finlandzkiej, zaprzysiężonej przez Aleksandra I na Sejmie w Borgo w r. 1808, a następnie uroczyście zatwierdzonej przez jego następców do Mikołaja II włącznie, jedyną instancyą, przez jaką Sejm i senat, jako władza wykonawcza Finlandyi znosić się mogą z wielkiem księciem, a zarazem carem rosyjskim, jest znajdujący się przy jego dworze minister sekretarz stanu dla spraw finlandzkich, który musi być rodowitym Finlandczykiem i znać oba jezyki krajowe — fiński i szwedzki. Ten minister sekretarz kontrasygnuje wszystkie, na imię Sejmu lub senatu wydawane rozporządzenia cesarskie, i jest za ich konstytucyjność odpowiedzialny przed Sejmem.

W czasie reakcyi Bobrikowowskiej jasne to i bardzo ważne postanowienie konstytucyi było pogwałcone. Minister sekretarz finlandzki w Petersburgu nie był przez szereg lat mianowany, a funkcye jego przejął generał gubernator Bobrikow, znoszący się bezpośrednio z rosyjskiem ministerstwem spraw wewnętrznych.

W r. 1905 po wspomnianem już restytuowaniu konstytucyi, mianowano także ministra sekretarza, który aż do końca roku 1907 pełnił normalnie swe funkcye.

Dopiero w styczniu roku 1908 rada ministrów rosyjskich wystąpiła z wnioskiem, aby w sprawach t. zw. „ogólno państwowych" Sejm i senat finlandzki znosiły się z carem nie za pośrednictwem odpowiedzialnego przed nim ministra, ale przez rosyjską Radę ministrów, która odnośne uchwały Sejmu będzie badała w kierunku ich zgodności z ogólno-rosyjskiem ustawodawstwem.

Uchwała ta gabinetu Stołypina, zatwierdzona przez cara, była potężnym ciosem dla autonomii Finlandyi, ponieważ znosiła jedno z najważniejszych postanowień konstytucyi finlandzkiej w sprawie ministra-sekretarza i zmierzała wyraźnie do zepchnięcia Finlandyi na poziom rosyjskiej prowincyi, posiadającej, co najwyżej, pewien samorząd lokalny.

Przeciw tej uchwale zaprotestował drugi Sejm finlandzki tak energicznie, że car, za radą Stołypina, rozwiązał go i rozpisał nowe wybory. Obecnie dnia 1 b. m. zebrał się po raz pierwszy nowy, trzeci już z rzędu Sejm, jeszcze bardziej opozycyjny, niż poprzedni. Partye radykalne mają w nim znowu znaczną przewagę, a jedyna partya oportunistyczna i skłonna do ustępstw wobec rządu carskiego t. j. Starofinowie, jest za słabą, aby mogła zapobiedz ponownemu, ostremu protestowi nowego Sejmu przeciw naruszaniu i gwałceniu konstytucyi.

Ostry konflikt między nowym Sejmem finlandzkim a rządem rosyjskim jest tedy niemal nieunikniony. Wiele okoliczności przemawia za tem, że rząd carski rozmyślnie konflikt ten prowokuje, aby i ten Sejm wkrótce rozwiązać i w drodze zamachu stanu konstytucyę i ordynacyę wyborczą zmienić. Opinia publiczna w Finlandyi przewiduje tę katastrofę, a rozmaite organizacye polityczne czynią przygotowania na wszelki wypadek. Wysoka kultura ogólna i polityczna narodu fińskiego wyklucza jednak możliwość jakiegoś ruchu zbrojnego, który w obecnych warunkach nie miałby żadnych szans powodzenia. Finlandczycy, broniąc z jednej strony z całą stanowczością swej konstytucyi wszystkiemi legalnemi środkami, chcą z drugiej strony pozostawić odium gwałtu i bezprawia rządowi carskiemu, licząc słusznie na to, że powszechne i bardzo głębokie uświadomienie narodowe i patryotyzm ludu fińskiego, pozwoli ich ojczyźnie przetrwać także i tę nową nawalnicę mongolską, podobnie, jak przetrwała już poprzednie.

Tymczasem nacyonalistyczno-reakcyjna prasa rosyjska prowadzi dalej swą kampanię przeciw Finlandyi, stawiając coraz zuchwalsze żądania.

„Nowoje Wremia" n. p. zażądało niedawno, aby od Finlandyi oderwać gubernię wyborską, jako kraj „rdzennie rosyjski", aczkolwiek Rosyan w całej gubernii wyborskiej reprezentują tylko letnicy petersburscy, roznosiciele lodów i żandarmi kolejowi...

Wogóle metody nacyonalistyczno-reakcyjnej polityki obecnego rządu i tej części opinii publicznej, na której się ona opiera, są zdumiewająco jednakie i mało pomysłowe. Charakteryzuje je forsowne „odrywanie" i „wydzielanie". Tu wydzielają i odrywają Chełmszczyznę, tam gubernię wyborską, a wreszcie doczekają się, że Japończycy „oderwą" im wschodnią Syberyę, a Niemcy prowincye nadbałtyckie a może jeszcze co więcej...

Sprawa finlandzka jest od dawna miernikiem ciśnień reakcyjnych w rządzie petersburskim. Dziś widać, że ciśnienia te doszły znowu do niebywałej wysokości. — Brak wszelkiej myśli państwowej, wszelkiego przewidywania, ubóstwienie pięści, brutalność i niczem nieuzasadnione okrucieństwa: oto cechy rządu Stołypina, które tak plastycznie występują na tle sprawy finlandzkiej. Nowa Cuszima jest konieczną, inaczej Rosya zgnije.

Krytyczna sytuacya.

Z powodu niefortunnego dla rządu przebiegu wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej, wytworzyła się **krytyczna sytuacya**. Z wielkim trudem utrzymywane ustosunkowanie stronnictw, zachwiało się w posadach i stało się nieobliczalnem. Rząd nie wie, czy i na kogo liczyć może. Położenie było tak drażliwe, że musiano przerwać wczorajsze obrady w Izbie, aby rządu na dalsze nie narażać niespodzianki i dać mu możność przeprowadzenia rokowań ze stronnictwami.

Czy rokowania te ustalą pozycyę rządu i na jak długo byt mu zapewnią, — okaże niedaleka przyszłość.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 czerwca.

Wczorajsze zajścia w Izbie posłów znajdują żywe echo w dzisiejszych porannych dziennikach. Dzienniki stwierdzają, że na wczorajszem posiedzeniu Izby nastąpiła **zupełna zamiana ról**. Stronnictwa opozycyjne chciały obradować i pracować, a **stronnictwa rządowe prowadziły obstrukcyę**, dzięki której rząd uniknął klęski.

„N. Freie Presse" zajmuje się dziś głównie **polską partyą ludową**, przeciw której występuje i między innemi zarzuca, **jakoby groziła wystąpieniem z Koła polskiego**, jeżeli do poniedziałku minister skarbu **Biliński** nie ustąpi. Dalej twierdzi „N. Fr. Presse" jakoby polska partya ludowa głosowała wczoraj w Izbie **przeciw Kołu polskiemu** razem z opozycyą; nie jestto jednak prawdą, bo polska partya ludowa **nie głosowała wprawdzie z Kołem**, lecz wstrzymała się od głosowania. Dziennik ten występuje przeciw temu, aby grupa z 15 do 20 posłów obalała ministra tylko w tym celu, aby portfel dostał się w inne ręce.

W dalszym ciągu powtarza „N. Fr. Presse" rozpowszechnione wczoraj pogłoski, **jakoby minister skarbu podał się do dymisyi**, i donosi przy tej sposobności na podstawie informacyi od osobistości powołanej, że sprawa ta przedstawia się w następujący sposób:

W gmachu parlamentu zebrała się rada ministrów na posiedzenie, na którem minister

---

JERZY NOWAKOWSKI.

ZAWIERUCHA.

Powieść na tle wojny rosyjsko-japońskiej.

17 (Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ XX.

Skończyła się audencya. Władza pożegnała Kańskiego zimno, oficyalnie.

W inny sposób go witano w kołach nieoficyalnych. Posadzono między dygnitarzami, nalewano doskonałego wina, częstowano papierosami, wszystko szło, jak po maśle, aż do chwili, gdy mu zrobiono obietnicę nagrody przynależnej najmężniejszym. Wtedy spokojnie wyłuszczył, dla czego jej przyjąć nie może, objaśnił prawdziwe motywa, dla których wydostał się z twierdzy.

Jakby mroźne tchnienie przeleciało wśród obecnych; spojrzeli po sobie.

— Pan, naturalnie, nie jesteś Rosyaninem — spytał Kańskiego generał o typie niemieckim.

— Jestem Polakiem.

— Teraz rozumiem, nie przywiązujesz pan zatem wagi do naszych orderów.

— W danym wypadku — odparł Kazimierz — chodzi o co innego, order za męstwo należy się chyba tylko temu, kto dokonał czynu walecznego, dla samej idei, a nie dla celów samolubnych.

— Bardzo idealne zapatrywanie. Czujemy jednak, że au fond kryje się pod tem coś innego; mogę panu jednak zaręczyć, że się panu nikt nie będzie narzucał z honorowemi odznaczeniami; wolnemu wola, zbawionemu raj, żegnamy.

— Przepraszam pana generała, pozwolę sobie tylko spytać, jakiem będzie me dalsze przeznaczenie?

— Zostaniesz pan przydzielony do jednego z pułków strzeleckich.

— Ależ ja jestem kawalerzystą.

— Ee, przypuszczam, że pański bagaż kawaleryjski dawno panu wywietrzał, zresztą w pułkach konnych mamy nadkomplet, a w piechocie duży brak oficerów; ogromnie ich tam wybijają — dodał złośliwie.

Widoczna niełaska nie sprawiła na Kańskim najmniejszego wrażenia. Wyzwolenie z twierdzy, brak bezpośredniego niebezpieczeństwa, radosny telegram od żony, wszystko razem opancerzyło go dostatecznie. Wychodząc ze sztabu, uśmiechał się wesoło, dotykając ręką grubej paczki listów z domu, otrzymanych świeżo.

W parę godzin wręczono mu nominacyę do strzelców. Rozpytał się zaraz, gdzie pułk stoi, wskazano mu bielejące niedaleko namioty. Postanowił zatem tegoż dnia zameldować się, przedtem jednak wstąpił na stacyę, aby zjeść obiad. Dziwnego wrażenia doznawał, gdy usiadł do stołu, przybranego po europejsku i przeglądał kartę potraw. Zdawało mu się, że to chyba już po wojnie, niedawna przeszłość rażąco różniła się od chwili obecnej.

Na stacyi pełno było oficerów, przeważnie pod dobrą datą. Głośna rozmowa, śmiech, niekiedy wymysł ordynarny, nie raziły tu nikogo.

Jeden z wychodzących oficerów, mijając Kazimierza, spojrzał na niego. Zdziwienie ogromne odbiło się mu na twarzy, przystanął.

— Czy czasem nie Kański? — spytał.

— Tak, ale przepraszam, nie poznaję, choć rysy znajome.

— Miernicki!

— Bronek...! — Tak to on, te same drwiące zawsze oczy, i dobry uśmiech.

Ucałowali się serdecznie.

— A to cię, Kaziu, ładnie ubrali, co?

— Chyba nie mniej pięknie niż ciebie.

— A juści sprawiono nam obydwóm ładną kurtę; możemy nawet zaśpiewać duet na temat: masz dyable kaftan; gdzie twoja główna kwatera?

— 16 pułk strzelców.

— Co?! To się świetnie składa, ma on już szczęście posiadać mnie w swych szeregach. Gdzie twoje manatki?

Kański opowiedział mu swe dzieje.

Miernicki z politowaniem pokiwał głową.

— No, no, widzę, że cię życie niczego nie nauczyło. Czy ty u licha nie wiesz, że wśród szeregu swobód panujących u nas, najbardziej drogocenną jest prawo milczenia, naturalnie z należnem uszanowaniem „Schweigen ist Gold", powiedział mi kiedyś nasz podły szwab, kropiąc mi pałę za nieumianą lekcyę; zlituj się przynajmniej, milcz teraz, ja gadać będę za ciebie.

— Dobrze, ale powiedz mi, coś ty porabiał po zniknięciu z Warszawy. Poczekaj... ulotniłeś się z trzeciego kursu i od tego czasu, jak w wodę upadłeś.

— Widzisz, z uniwersytetu wyszedłem, bom się głupio zakochał; ot mądrze powiedziałem, przecie mądrze zakochać się jeszcze nikt nie potrafił, ta kombinacya jest wyłączona. Otóż zadurzyłem się, a że byłem tylko studentem, pobawiono się mną i marsz za nawias, jak to zresztą dla wprawy często czyni tak zwana słaba płeć. Wstyd mi było porażki, drapnąłem więc do Odessy, gdzie zostałem urzędnikiem. Historya krótka i zupełnie nie rozczulająca.

— Dawno jesteś w pułku?

— Od dwóch miesięcy. Chodźmy już zaprowadzę cię wprost do pułkownika. Faktycznie jest on panem życia i śmierci każdego z nas; gdy zechce, wyśle cię „na zakonnom osnowanii" na placówkę straconą, skąd napewno nie wrócisz. Zresztą myśmy jeszcze nieźle trafili; nasz **komandir** jest ze sztabu jeneralnego, jeszcze młody, doskonale wytresowany, spokojny. Mam wrażenie, że ma duszę również szczelnie zapiętą na sześć guzików złotych, jak i mundur; ja go nawet lubię za to, że jest porządny.

— Miałeś tego dowody?

— Oczywiście, ubiera się porządnie, myje często; to się, niestety, nie wszystkim naszym kolegom zdarza, a ja fizycznie nie znoszę brudnych paznogci, gdy się ma czas na ich odpowiednie spreparowanie. Tu w armii kilku oficerów hołduje wprost kultowi niechlujstwa, brawuje nim.

— A dużo macie w pułku oficerów Polaków?

— Obecnie tylko trzech i każdy w innym gatunku. Nie chcę cię uprzedzać, sam się im niebawem przypatrzysz.

ROZDZIAŁ XXI.

Po raz pierwszy znalazł się Kański w ścisłem kółku wojskowem, gdzie życie wszystkich regulowała ściśle w drobnych nawet szczegółach wola jednego człowieka, dowódcy pułku.

Pułkownik jadał codziennie obiad razem ze wszystkimi oficerami, prowadził z nimi ożywioną rozmowę, przeplataną dowcipami, śmiechem, czuć jednak było w obcowaniu z podwładnymi pewne chłodne podłoże, oparte na świadomości ogromnej władzy jego względem całego grona oficerów. Stąd zdania jego nabierały cechy wyroków bezapelacyjnych, dyskusya zaś toczyła się zwykle tylko w kierunku przezeń zaznaczonym; gdy czasem śmiałek jaki wyrwał się zdaniem wnoszącem dysonans w rozmowę, wystarczało uważne spojrzenie pułkownika, by kilka głosów doprowadziło nieostrożnego do porządku. Gdy pułkownik był nieusposobiony, milkła rozmowa ogólna, głosy przyciszały się i tylko na kresach najdalszych dawał się słyszeć śmiech dyskretny.

Towarzystwo przy stole grupowało się dokoła dwóch biegunów, według ciężaru gatunkowego. Na jednym z nich, w otoczeniu starszyzny i sztabu, siadywał dowódca pułku; na przeciwległym — tak zwani „muzykanci" vel „trębacze", zwani tak nie tyle dla talentu muzycznego, ile że chętnie trąbili z butelek. Do kapeli tej należało paru poważnych a już zrezygnowanych kapitanów i spory zastęp młodzieży. Gdy pułkownika nie było, orkiestra przybierała ochotników, ba, nawet pomiędzy sztaboficerami.

Centrum stołu, jak zwykle, nie miało wyraźnego charakteru. Gdy prawe jego skrzydło wyraźnie wtórowało „arystokratom" pułkowym, lewe pożądliwie zerkało ku orkiestrze, gdzie ilość "instrumentów" opóźniała się szybko z chwilą odejścia pułkownika. Wtedy rozwiązywały się

skarbu miał oświadczyć, że gotów jest podać się do dymisyi tylko wtedy, jeżeli cały gabinet wraz z nim ustąpi.

Z innej strony zaprzeczają prawdziwości tych pogłosek. Ze strony czeskiej twierdzą, jakoby partya chrześcijańsko-socyalna zwróciła się do Koła polskiego, aby skłoniło ministra skarbu do ustąpienia, gdyż tylko w ten sposób przeszkodzić będzie można wstąpieniu polskich ludowców do Unii słowiańskiej.

„Die Zeit" przyznaje, że większość wstrzymała wczorajsze obrady przez swoją obstrukcyę i że zaszedł rzadki wypadek, iż rząd tylko przez obstrukcyę większości został ocalony.

„Fremdenblatt" twierdzi, że dzień wczorajszy był niepocieszającym dla większości Izby. Zamiast ilością głosów, większość operowała wczoraj fizyczną siłą głosów i udaremniła obrady. Dzień wczorajszy jest bez znaczenia; nawet gdyby przyszło do merytorycznego głosowania, byłoby ono bez następstw.

„N. W. Tgbltt." ogłasza rozmowę z jednym z ministrów, który oświadczył, że dzień wczorajszy był następstwem niedbalstwa stronnictw rządowych, które nie starały się o większość. W Kole polskiem brakowało 30 głosów. Także w innych stronnictwach rządowych były luki. Zajścia wczorajsze nie będą miały politycznych następstw. Rząd obecny nie jest rządem parlamentarnym. Nie jest on zależny od przypadkowego wyniku głosowania. Jeszcze w Austryi istnieje zasada, że cesarz mianuje i odwołuje ministrów; rząd może więc czekać ze spokojem na dalszy rozwój wypadków.

Organ stronnictwa chrześc.-społ. „Reichspost" omawia wczorajsze zajścia w parlamencie, w artykule charakterystycznie zatytułowanym: „Bole porodowe parlamentaryzacyi" i wywodzi, że dzień wczorajszy powinien być dla bar. Bienertha nauką. Szef gabinetu będzie musiał wreszcie usłuchać rad ludzi, którzy zawsze twierdzili, że obecna większość rządowa jest niewystarczającą. Jeżeli rząd chce rządzić z parlamentem, to większość jego musi być znaczniejszą. W Austryi nie można rządzić przeciw Niemcom, ani też przeciw Polakom, Włochom, Czechom i innym narodowościom. — Trzeba lojalne i patryotyczne elementy wszystkich narodowości pozyskać dla większości. W przeciwnym razie jest się zdanym na kaprys p. Stapińskiego i przypadek.

Organ Gessmanna i Weiskirchnera wywodzi na końcu, że kilkudniowa przerwa, jaka nastąpiła w obradach parlamentu, przy dobrej woli wystarczy, aby przerwać cieniutki mur, wznoszący się między większością rządową a opozycyą.

„Arb. Ztg" zapytuje, jaką właściwie korzyść będzie miał rząd, jeżeli we wtorek z wielkim wysiłkiem uzyska większość kilku głosów, skoro przy najbliższej sposobności pozostanie znów w mniejszości?

„N. W. Journal" donosi, że wczoraj późnym wieczorem odbyło się posiedzenie partyi chrześcijańsko-socyalnej, po którem rozeszły się ponownie pogłoski o dymisyi Bilińskiego, albowiem na posiedzeniu tem wyrażono zapatrywanie, że przez to możnaby usunąć trudności, istniejące ze strony unii słowiańskiej.

Wiedeń, 5 czerwca.

O zajściach podczas wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej przynoszą dzisiejsze dzienniki jeszcze wiele szczegółów, zasługujących na uwagę.

Na konferencyę przewodniczących klubów, zwołaną przez prezydenta Pattaia, przewodniczący stronnictw większości nie przybyli. Odbyły się więc równocześnie niejako dwie konferencye przewodniczących klubów: jedna pod przewodnictwem Pattaia, w której wzięli udział przywódcy klubów opozycyjnych, przed salą zaś, w której obradowali przywódcy opozycyjni, zebrali się przywódcy stronnictw, należących do większości.

Pos. Głąbiński żalił się, że przez usiłowane zamknięcie dyskusyi nie może przyjść do głosu. „Ja nie chcę krytykować — mówił — ale muszę przeciw temu zaprotestować, aby teroryzowano kogoś w ten sposób, żeby nie mógł nawet zgłosić wniosku".

Poseł Pergelt na to oświadczył: Teraz pokazuje się właśnie, jakie pojęcie o pracach parlamentu mają po przeciwnej stronie.

Pos. Dr Gross powiedział: Co teraz robić? Tak przecież dalej być nie może, aby kilku panów z opozycyi radziło tam i decydowało o losach parlamentu.

Gdy prezydent Pattai wyszedł z sali, Gessmann i Silberer czynili mu ostre wyrzuty, a Silberer zawołał: Pokazuje się, żeśmy źle zrobili, wybierając pana prezydentem.

Następnie Gessmann zwrócił się z wyrzutami do posła Seitza, że socyaliści nie dotrzymali powziętej w swoim czasie na konferencyi przewodniczących klubów uchwały, że posiedzenia Izby mają trwać tylko do 6 wieczorem, aby dać komisyi budżetowej czas do obrad.

Polacy i Czesi.

Praga, 4 czerwca.

(„Sekretaryat polski" i jego zadania. — „Klub przyjaciół Polski". — Sprawa śląska. — „Ognisko polskie". — Kurs nauki języka polskiego. — „Klub polski". — „Unitas").

W uzupełnieniu ostatniej korespondencyi z Pragi dodajemy kilka słów o „Sekretaryacie polskim" p. Rozwody. Celem tej instytucyi jest pośredniczenie i udzielanie bezpiecznych, przedmiotowych informacyj we wszelkiego rodzaju stosunkach pomiędzy Polakami a Czechami, tak w zakresie literacko-naukowym, jakoteż handlowo-przemysłowym. Z natury „sekretaryat" będzie bardziej czynny w tym drugim zakresie.

Literatom nie brak było dotychczas także instytucyj, do których mogli się w Pradze zwracać, jakkolwiek i dla nich dogodniej będzie, że powstaje centralna instytucya wywiadowcza. — Dla wzajemnych stosunków ekonomicznych, sekretaryat jest bardzo ważną nowością. Dotychczas nawiązywano te stosunki przygodnie tylko, jakby po omacku, nie wiedząc dokąd się zwrócić, nie posiadając należytych informacyj. Obecnie każdy Polak, mający jakikolwiek interes w Czechach, potrzebujący jakichkolwiek wyjaśnień, może się zwrócić z zapytaniem do „sekretaryatu" w Pradze, pewny, że dostanie odpowiedź dokładną, poufną, w razie potrzeby, a zawsze opartą na informacyach bezpośrednich i bezstronnych. „Sekretaryat" bowiem nie będzie związany z żadną instytucyą finansową, czy polityczną, lecz niezależny całkiem i wolny od ubocznych wpływów, a będzie mu zależało jak najbardziej na przestrzeganiu dobra polskich interesów. W zakresie gospodarczo-przemysłowym już dzisiaj otwiera się dla „sekretaryatu" niezmiernie ważne zadanie pośredniczenia między Czechami i Polakami w sprawie świeżo urządzonej wystawy przemysłowo-gospodarczej w Częstochowie, w której Czesi przyjęli bardzo żywy udział.

Najlepszą rękojmią przestrzegania interesów polskich jest chyba osoba samego twórcy i kierownika „sekretaryatu", p. Jarosława Rozwody. Zna doskonale nietylko język polski i literaturę, ale jest też wytrawnym znawcą naszych stosunków. Nie można sobie wyobrazić lepszego kierownika „sekretaryatu"; samo nazwisko jego budzi najzupełniejsze zaufanie.

P. Rozwoda rozpoczął już wstępne czynności i wynajął lokal na swe biuro. Rada narodowa czeska przyjęła do wiadomości jego „sekretaryat" i zaliczyła go do instytucyj, zostających pod jej opieką, przyrzekając mu zarazem poparcie materyalne na początek. Nie odmówią go zapewne też polskie instytucye, zainteresowane tem przedsięwzięciem. Adres „sekretaryatu" i p. Rozwody: Praha II. ul. Hybernska 30.

Podczas „polskiego tygodnia" w Pradze, w minionym miesiącu zrodził się inny jeszcze pomysł, nie mniej nas obchodzący. Na bankiecie, wydanym na cześć polskich gości, zawiadomił p. Franciszek Hlavaczek, sekretarz Izby handlowej, że porozumiawszy się z licznem gronem czeskich polonofilów, przystępuje do założenia w Pradze „Klubu przyjaciół Polski". Ma on zjednoczyć w sobie wszystkie czynniki, przychylne Polakom, ma usuwać wszelkie uprzedzenia przeciwko Polsce i zyskiwać zwolenników dla sprawy polskiej.

Obecnie ułożono już statut i przystępuje się do załatwienia formalności urzędowych, ustawą przepisanych, co wymaga pewnego czasu. Czynności przygotowawcze załatwi się latem, a po wakacyach rozpocznie klub swą działalność. Ważnym punktem tej działalności będzie zwołanie konferencyi polsko-czeskiej w sprawie śląskiej, któraby miała na celu porozumienie się we wspólnej akcyi oświatowej i obrony przeciw Niemcom, a zarazem obmyślilaby środki przeciw dalszemu zaostrzaniu się sporu czesko-polskiego na Śląsku.

Pan Hlavaczek utrzymuje również od szeregu lat bardzo ścisłe stosunki z Polakami i jest ważnym nabytkiem dla czeskiego polonofilstwa. Odkąd jest sekretarzem Izby handlowej, przyjeżdża często do Krakowa i konferuje z członkami krakowskiej Izby handlowej. Obecnie bardzo czynnie współdziała w sprawie wystawy w Częstochowie, gdzie przebywa od dłuższego czasu.

Należy też wspomnieć, przy tej sposobności o Polakach praskich, ich życiu i organizacyi. Głównem środowiskiem ich życia w stolicy czeskiej jest „Ognisko polskie", przed paru laty niezmiernie czynne i żywe. Ponieważ jednak zmuszone jest opierać się przeważnie na warstwach akademickich, więc nieustanne stąd w jego rozwoju podnoszenie się i opadanie życia na zewnątrz, zależne od napływu i jakości młodzieży, przybywającej do Pragi na studya. Pod jednym względem jednak zachowało „Ognisko polskie" nienaruszoną tradycyę przeszłości. Oto od szeregu lat utrzymuje bezpłatne kursa nauki języka polskiego dla Czechów. Kursa te nietylko nie upadają, lecz postępują naprzód, dzięki troskliwej opiece ich kierownika inżyniera Juliusza Pinkusa, który nie szczędzi im pracy i starania. W ubiegłym naprzykład roku zgłosiło się przeszło 200 uczniów i uczenic, tak, że musiano potworzyć kilka równoległych oddziałów i szukać pomiędzy młodzieżą polską nowych sił do nauki, niestety, często bardzo zapalonych, ale mało żywotnych.

Poza „Ogniskiem" istnieje w Pradze jeszcze „Klub polski", gromadzący warstwy mieszczańskie i rzemieślnicze polskie, niestety, bardzo już zczechizowane. Usiłowania „Ogniska" urządzenia i prowadzenia szkółki polskiej dla dzieci rzemieślników, spotkały się, niestety, z dziwną obojętnością, a nawet niechęcią wielu członków samego „Klubu". —

Młodzież postępowa polska grupuje się też częścią w międzynarodowej „Unitas", gdzie wspólnie występuje i pracuje z postępowemi żywiołami rosyjskiemi, ukraińskiemi i t. p.

Wł. Buława.

Dar Grunwaldzki.

Kraków. W stowarzyszeniu gospodnio-szynkarskiem złożyli w dalszym ciągu: Pp. Zygmunt Kulczyński, ul. Floryańska koron 500, J. Ripper, ul. św Jana koron 200, Herman Fritsch, Mały Rynek koron 150, Łukasz Mackiewicz, ul. Długa koron 100, Roman Drobner, plac Szczepański koron 100, O. Federgrün, ul. Sławkowska koron 100, Marceli Dutkiewicz, ul. Mostowa koron 100. Razem z poprzedniemi koron 3.450.

Grono nauczycielskie szkoły im. św. Jadwigi nadsyła następujące pismo:

„Wychodząc z założenia, że ci, co uczą, przykładem świecić powinni młodzieży w ukochaniu i spełnianiu obowiązków narodowych, grono szkoły im. św. Jadwigi, opodatkowało się na rzecz Daru grunwaldzkiego i zobowiązało się podpisać subskrypcyę na 100 koron, którą to sumę wypłaci T. S. L. w 5 ratach rocznych po 20 koron, licząc od 5 czerwca b. r. do 5 czerwca 1913 r. bez względu na wynik ostatecznego obrachunku składek.

Za grono nauczycielskie:
Wanda Kończyńska".

Ze Skawiny otrzymujemy następujące pismo:

„Niniejszem zobowiązuję się wypłacić na Dar grunwaldzki po upływie pięciu lat od chwili obecnej, kwotę 200 kor., wraz z odsetkami, bez względu na to, czy ogólna suma wkładek dojdzie do miliona koron, czy nie.

Zofia Pawłowska,
kierowniczka szkoły żeń. w Skawinie."

Otrzymujemy następujące pismo:

„Mamy zaszczyt donieść Sz. Redakcyi, że obowiązujemy się złożyć 100 koron na Dar grunwaldzki w pięciu rocznych ratach po 20 koron, bez wszelkich zastrzeżeń. Pierwszą ratę załączamy niniejszem.

Augustyna Stypkowska, kierowniczka, Aniela Kopaczówna, Irena Pniowerówna, Zofia Henochówna, nauczycielki szkoły im. św. Salomei w Krakowie.

Profesorowie konserwatoryum Tow. Muz. w Krakowie składają jednorazowo 30 koron (koron trzydzieści) na Dar grunwaldzki (w adm. „Nowej Ref.").

W administracyi „Nowej Reformy" złożyli nadto: Wadowita 5 kor.; Bolesław Małecki 5 kor. jako drugą ratę za czerwiec; Bronisławowa Passendorferowa z Kobierzyna 4 kor., zobowiązując się bez zastrzeżeń złożyć w ciągu pięciu lat 200 koron, płacąc miesięcznie po 4 kor.; urzędnicy biura podróży p. Z. Biesiadeckiej w Oświęcimie 10 koron 20 hal.; grono maszynistów kolejowej ogrzewalni w Rzeszowie, chcąc uczcić pamięć Władysława Namysłowskiego, 31 kor.; dr Kiernik z Bochni 120 kor., zebrane na uczcie, wydanej na cześć 40-letniej pracy w zawodzie nauczycielskim p. Jana Różańskiego; Ludwik Bauer 258 kor. 10 hal., jako jednorazowy datek, zebrany między urzędnikami dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie; Wład. Nowicki, zarządca pocztowy w Wiśniczu od p. Jana Burnasa 1 kor. i od siebie 2 kor., jako pierwszą ratę, zobowiązując się tę kwotę wpłacać co miesiąc przez 5 lat.

Zarząd główny T. S. L. otrzymał od p dra Witolda Sygiericza w Krakowie oraz dra Kazimierza Woynarowskiego w Chrzanowie następujące pismo:

„Chcąc chociaż w drobnej części przyczynić się do daru, jaki naród składa, by walkę, mającą na celu obronić kresy przed wynarodowieniem, uczynić bardziej skuteczną, obowiązuję się złożyć na „Dar Grunwaldzki" do rąk Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie kwotę koron 240 (dwieście czterdzieści), płatną przez lat pięć w ratach miesięcznych po 4 korony od 1 lipca 1909 roku począwszy. — W razie wcześniejszej mojej śmierci zobowiązanie to moich spadkobierców nie obowiązuje". *Dr Witold Sygiericz.*

„Na skutek artykułu „Słowa Polskiego" z d. 30 maja 1909 roku nr 250 pod tytułem „Nobilis sum..." oświadczam, że na „Dar Grunwaldzki" dla Towarzystwa Szkoły ludowej płacić będę stale po dwie korony miesięcznie bez względu na to, czy zbierze się na ten cel suma miliona koron w przeciągu lat pięciu, czy nie. — Wkładki powyższe płacić będę wprost do kasy zarządu głównego T. S. L. w Krakowie i wysyłając równocześnie przekazem pierwszą wkładkę (za czerwiec 1909 r.) — upraszam uprzejmie o przysłanie mi książeczki czekowej pocztowej Kasy Oszczędności, za którą należytość wraz z następną wkładką uiszczę". *Dr Kazimierz Woynarowski*, lekarz w Chrzanowie.

Prócz tego czytelnia T. S. L. w Kociubińcach p. Kopyczyńce, przesyła kwotę kor. 2·60.

Ogółem na „Dar Grunwaldzki" subskrybowano do dnia dzisiejszego kwotę kor. **320.148·80.**

„Czas" zaczął wczoraj zamieszczać składki na rzecz „Daru na szkoły kresowe". Listę składkujących otwiera redakcya i administracya tego dziennika, subskrybując kwotę 2000 K.

P. Józef Pakies przesłał do administracyi „Czasu" kwotę 100 kor., jako pierwszą ratę kwoty 1000 K. płatnej w rocznych ratach.

Dyrekcya i urzędnicy Pow. Kasy oszczędności subskrybowali kwotę 2.200 kor. płatnych w ciągu lat 5, a lokowanych na książeczkę Pow. Kasy Oszczędności.

W dolinie Prądnika.

Ojców, 3 czerwca.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Ojców jest najpiękniejszą miejscowością w Królestwie Polskiem. O ile licznie nawiedzają go mieszkańcy Królestwa i Litwy, o tyle jednak mniej jest znany mieszkańcom Galicyi, z wyjątkiem Krakowian, dla których jest jedną z najulubieńszych wycieczek. W ubiegłą sobotę przybyło tutaj grono młodzieży z tarnowskiej szkoły realnej, pod przewodnictwem prof. Godowskiego, a nazajutrz grono młodzieży akademickiej, obojga płci, należących do krakowskiego stowarzyszenia „Zjednoczenie". Dzięki pięknej pogodzie widujemy tutaj dość często takich przelotnych ptaków z Galicyi, zwabionych malowniczością doliny Prądnika. Zazwyczaj niewielu jednak gości z Galicyi przebywa tutaj stale, w celach leczniczych, najwięcej kuracyuszów przybywa z Litwy. Na Litwie bowiem sława wspaniałej doliny ojcowskiej, jako miejsca lekarsko-klimatycznego, mogącego wybornie zastąpić niejedno osławione zdrojowisko zagraniczne, rozeszła się szeroko. Podgórski klimat Ojcowa jest łagodnym, o wilgotności miernej, prawie jednostajnej, o zachmurzeniu 2 razy mniejszem, niż w Zakopanem.

Znał i cenił wielce Ojców Adolf Dygasiński. W dowód czci dla utalentowanego pisarza umieszczoną została na jednej ze skał, w bliskości ruin zamku ojcowskiego, tablica pamiątkowa z jego wizerunkiem. Dygasiński chciał spopularyzować Ojców, podobnie jak to uczynił Chałubiński dla Zakopanego. Opiekował się również rozwojem Ojcowa Ludwik hr. Krasiński. Miał on zamiar także i ruiny zamczyska ojcowskiego zachować od zagłady na dłuższy czas.

Z dawnego zamku zbudowanego, czy odbudowanego podobno przez Kazimierza Wielkiego, na pamiątkę ukrywania się w tutejszej jaskini, zwanej Królewską lub Czajowicką, swego naówczas nieszczęśliwego ojca, Władysława Łokietka („Ociec" tak zwano dawniej Ojców), z dawnego dziedzictwa Korycińskich, Łubieńskich, Załuskich pozostała dzisiaj dość dobrze zachowana jedna izba, w której dyrektor tutejszego zakładu leczniczego „Goplana" dr Stanisław Kozłowski, urządził muzeum; prócz tej izby pozostała jeszcze część baszty. L. hr. Krasiński zamierzał ją odbudować i polecił podobno sporządzić plan. Gdyby nie jego przedwczesna śmierć, projekt ten zostałby urzeczywistniony. Dzisiejsi właściciele, ks. Czartoryscy, zapomnieli widocznie o tym pięknym projekcie. A szkoda, warto bowiem te szczątki murów zachować od zagłady (która grozi im może już za lat dziesiątek) w imię pięknej, otaczającej je legendy. Z temi ruinami łączą się wspomnienia naszej przeszłości. Niegdyś Naruszewicz, z okazyi odwiedzin Ojcowa przez Stanisława Augusta, pisał:

„Z dawnych Piastów ostatni ten zamek odnawia
Nowy go swą bytnością potomności wsławia".

Dzisiaj nieubłagany czas niszczy ostatnie szczątki starożytnego zamczyska, chociaż ich właścicielami są ks. Czartoryscy.

Dr Stanisław Kozłowski, dyrektor „Goplany", pragnąc zatrzeć pamięć sławetnego profesora wrocławskiego, Roemera, który podobnież, jak paru jego pruskich naśladowców, cenił wykopaliska w jaskiniach ojcowskich przeważnie ze względu na ich wartość handlową, jako materyał do użyźniania pruskich gruntów — gromadzi od lat dwóch zbiory w muzeum ojcowskiem. Znajdują się tutaj kości niedźwiedzia jaskiniowego (żuchwy, części czaszki, kły, siekacze, zęby trzonowe, znalezione w jaskini Łokietka), róg jeleni, łopatka nosorożca, nawet część czaszki człowieka jaskiniowego; szczątki zwierząt morskich, szczątki amonitów (mięczaki); z okazów mineralogicznych: nacieki marglowe z formacyi kredowej ze wsi Iwanowiec, błyszcz ołowiu z kopalń olkuskich, otoczaki wapienne, wapienie jurajskie, krzemienie z doliny Prądnika i w. i. Niedawno znalazł dr K. szczątki pszenicy, którą uprawiał człowiek przedhistoryczny, jaskiniowy (w Oborzyskach Wielkich), części palisady, zbudowanej w tejże epoce dawnej (w pobliskim Grodzisku) i szczątki naczyń. Byłoby pożądanem, aby zbiorami dra K. zainteresował się któryś z naszych geologów. Dr K. opowiadał nam, że wiele cennych okazów znajduje się w posiadaniu osób prywatnych w Królestwie. Czyż nie należałoby zebrać je w jednem muzeum ojcowskiem?

Życie w tym uroczym zakątku Królestwa, gdzie mniej się odczuwa wypadki, związane z nieszczęsnym systematem rosyjskich rządów, płynie swobodniej, niż w innych miejscowościach klimatycznych. W pełnym sezonie bywa tutaj po parę tysięcy gości, w tej liczbie pewien, niezbyt wielki procent chorych, przeważnie nerwowych, chociaż do leczenia w Ojcowie nadają się także cierpienia dróg oddechowych (z wyjątkiem gruźlicy) przewodów pokarmowych, serca, osłabienie organizmu po ciężkich chorobach lub z wyczerpania pracą. Pomimo tej frekwencyi, w dolinie Prądnika można istotnie, na łonie pięknej przyrody znaleść odpoczynek dla skołatanych nerwów, zdala od zbyt hałaśliwego gwaru towarzyskiego, czego trudno uniknąć w wielu renomowanych miejscowościach klimatycznych za granicą. A przytem pobyt i kuracya w Ojcowie pod pod względem taniości górują nad zagranicą.

Na północ od góry Zamkowej, w zupełnie oddzielnej części doliny Ojcowskiej, stoi zakład leczniczy „Goplana". Jest to budynek dwupiętrowy w stylu szwajcarskim, który już zewnętrznym swoim wyglądem czyni miłe wrażenie. Mieści się w nim około setki mieszkań dla chorych. Zakład ten posiada wszystkie przyrządy, jakie tylko pomysłowość lekarzy hydroterapeutów wydała. To samo co do elektroterapii. Koszt leczenia hydropatycznego wynosi 40 rub. miesięcznie, a całodziennego utrzymania w zakładzie 1 rs. 45 kop. (oprócz mieszkania).

Z rozrywek, oprócz placów do gry w tennisa i krokieta, oprócz kręgielni, strzelnicy i bilardu, najbardziej uroźmaicającemi pobyt w Ojcowie, są liczne wycieczki. Malownicza okolica pozwala na odpowiedni wybór wycieczek w zastosowaniu do sił poszczególnych osób. Bliższe czy dalsze, zarówno obfitują w prześliczne widoki, lub też zaciekawiają tajemniczemi grotami i jaskiniami, których zbadanych i opisanych jest już około 60. Bardzo ważnem jest, szczególniej dla osób starszych, że nie trzeba daleko chodzić, aby mieć dużą rozmaitość widoków, uprzyjemniających najbliższą nawet przechadzkę. Doskonałym przewodnikiem takich wycieczek jest książka prof. Wróblewskiego „Nad Prądnikiem" i bardzo dokładna mapa okolic Ojcowa, wydana w 1906 r.

U „pana Rafała" w hotelu pod Łokietkiem grywa dwa razy dziennie niezła orkiestra amatorska p. Cybulskiego. Składa się ona z młodzieży ojcowskiej, przybranej w piękny, krakowski strój ludowy. Słuchając patryotycznej melodyi, wygrywanej przez tych żwawych „Krakowiaków" rodem z Ojcowa, niejeden gość z Galicyi zapomni o kordonie granicznym i uczuje się jakgdyby u siebie, w domu.

L. M.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 4 czerwca.

(Agraryusze jako kapryśne dzieci. — Wzmagająca się drożyzna. — Z zakładu dla obłąkanych. — Lekarz i maturzysta, jako dozorcy chorych. — Z aeronautyki. — Akademia muzyczna i teatr).

(x.) Kapryśne, uparte, egoistyczne dzieci są zazwyczaj w rodzinach benjaminkami. Takiemu dziecku rodzice dla „świętego spokoju" dają najsmaczniejsze kąski, cukierki, łakocie, z krzywdą dla reszty dzieci, a kapryśny benjaminek stawia za to coraz to większe wymagania, teroryzując swoje otoczenie. Z biegiem czasu otoczenie tak dalece przywyka do podobnego stosunku, że uważa go za coś zupełnie naturalnego. Wiedzą o tem agraryusze w Austryi

---

języki, rozpoczynały się spory o wartości dowodzących jenerałów, przytaczano przykłady tchórzostwa lub niedołęstwa, nicowano władzę bez litości. Tu gnieździła się opozycya namiętna nieraz, ale wogóle nieszkodliwa.

Leaderem centrum był adjutant pułkowy, Iwan Piotrowicz, osobistość widocznie wpływowa, wskutek stałej bezpośredniej styczności z pułkownikiem. Przez jego ręce szły wszystkie papiery, on był krynicą wszelkich informacyj, wpływał pośrednio na nominacye, nagrody, delegacye i stąd, pomimo niewysokiej rangi porucznika, trzymał się on na równej stopie z podpułkownikami, był nawet przez nich kokietowany; chłodno traktował kapitanów z opozycyi, protegował centrum, bardzo dla niego wylane, z młodzieżą zaś rozmawiał zwykle z góry, tępiąc w zarodku wszelkie zakusy poufałości.

Polacy nie tworzyli zwartej grupy. Jeden z nich, kapitan Matkowski cieszył się niezwykłemi względami adjutanta, siadywał zawsze obok, był z nim na „ty" i często prowadził półgłosem jakieś konferencye poufne. Drugi, Bronecki, również kapitan, suchy, zawiędły blondyn, o wyraźnym akcencie polskim, zamknięty w sobie, małomówny, rzadko wtrącał się do rozmowy, a jeszcze rzadziej do kieliszka; trzeci, porucznik, Konar, o wesołej dobrodusznej twarzy, jednakowo lubiany na obydwóch biegunach, życzliwie witany w centrum, stał widocznie poza partyami i nie gardząc w zasadzie napitkiem, pozwalał sobie nieraz na śmiałe zdania wobec pułkownika, co mu uchodziło prawie bezkarnie.

(C. d. n.)

Józef Haydn.

(1732—1809.)

Dnia 31 maja minęło 100 lat od śmierci Haydna. Co z muzyką stało się w ciągu jednego wieku, niech myślą nad tem ci, którzy mieli kiedykolwiek sposobność bezpośredniego usłyszenia jednej z symfonii „ojca Haydna" po lub przed „Salome" lub „Elektrą" R. Straussa. Refleksyj z pewnością nie braknie... Meloman przeciętny nie zniesie wyników tych refleksyj. Zniosą je tylko artyści i historycy muzyki, którzy rozwój stylu i techniki instrumentalnej muzyki umieją śledzić z wielką nawet rozkoszą. Meloman, przejęty starą muzyką, pogardzi z oburzeniem muzyka Straussa, Debussy'ego i innych „rewolucyonistów muzycznych", meloman-snob, hołdujący tylko nowoczesnej muzie, będzie z pewnością kpił z Haydna, a nawet nudził się przy słuchaniu jego dzieł. Wyższy umysł muzyczny wszystko z sobą pogodzi, nie za pośrednictwem kontemplacyi, lecz z pomocą odczuwania epoki i jej cech stylistycznych, przekonań i manier. Będzie on równie przejęty kantykiem gregoryańskim, mszą Palestriny, symfonią Haydna i „Salome" Straussa. Na to trzeba posiadać kulturę muzyczną i zmysł historyczny. Wtedy wszelka krańcowość wyrównuje się „a priori" i nic nie stoi na przeszkodzie w estetycznem doznawaniu rozkoszy artystycznych. Tak przynajmniej jest u obcych. Kiedy u nas to nastąpi? — — —

Jedno tylko nie da się usunąć przy porównywaniu dawnej i najnowszej muzyki: a więc n. p. muzyki Haydna i Straussa. Dawniejsza muzyka nie gardziła pogodnym nastrojem, dzisiejsza wprost obawia się go tak, jakby chciała usunąć podejrzenie, iż chce być — niegłęboką. Jest to tendencya ogólna, której nie należy potępiać, ale która jest faktyczną. Jest to pomięszanie pojęć. Są na to liczne dowody. Postawmy szereg pytań i starajmy się dać na nie odpowiedź. Czy przez to, że jakiś talent posiada zdolność wyrażenia pesymistycznego światopoglądu w muzyce, jest jako taki głębszym, niż geniusz, będący przedstawicielem optymizmu w muzyce? Nie! Czy więc płytko i z mniejszym talentem wyrażony pesymizm jest jako taki głębszym, niż genialny optymizm? Nie! W tym zatem kierunku są równouprawnione ze sobą te dwa pojęcia i tylko genialność ujścia artystycznego i siła talentu rozstrzyga. Dziś identyfikuje się artystyczna wesołość i pogodność przekonań z płytkością. Stąd zaczęto pogardzać i Haydnem i Mozartem, nawet Schubertem, tylko dlatego, że nie wyrażali idei pesymistycznych, tragicznych. Myślę tu o opinii ogólnej, nie zaś uświadomionej. Gieniusz Haydna, który obok Mozarta jest najwybitniejszym przedstawicielem optymizmu muzycznego, nie wstrzymał napastników od ferowania wyroków o treści pogardliwie lekceważącej. Niektórzy z nich nawrócili się dzięki zagłębiania się w dawną muzykę w nowy sposób regulowania swego stosunku do dawnej, nowszej i najnowszej muzyki. Dziś malkontentów coraz mniej. Być może, iż przykład „takiego" Straussa, oddanego mimo „ultrarewolucyjności" swej muzyki Haydnowi i Mozartowi, podziałał uzdrawiająco; zapewne i zasługi historyków i krytyków muzycznych także nie są do odrzucenia.

Haydn zatem jest przedstawicielem optymizmu w muzyce. Muzyka jego nie „bawi", lecz rozwesela; nie druzgocze, lecz podnosi na duchu; nie prowadzi do rozmyślań nad tem, czy żyć warto, czy nie, lecz siłą swej gienialnej wymowy przekonywuje, że życie jest pięknem, o ile ktoś umie je uczynić takiem, o ile ktoś posiada na tyle siły odpornej, aby nad przeciwnościami przejść do porządku dziennego i zbyt seryo ich do serca nie brać. Haydn jest wyznawcą tego kierunku w każdym takcie swych arcydzieł, wznoszących się ponad te poematy symfoniczne, dramaty muzyczne i symfonie, głoszące myśli „wstrząsające światem"... niewzruszonym, niestety. Te „mądre" poematy symfoniczne, pochodzące często z pióra, a podobno i umysłu dwudziestokilkoletnich młodzieńców, czyżby były w istocie głębsze niż „lekkie" optymistyczne symfonie Haydna? Śmiem wątpić. A jest to do pewnego stopnia kwestya drwiąca z niejednego problemu muzyki instrumentalnej, a nawet zadająca kłam dzisiejszemu sposobowi wartościowania dzieł. Któż bowiem powie, że tragiczna „Salome" jest głębsza od najweselszych symfonij poczciwego „papy Haydna"?! Powaga muzyki nie dowodzi jeszcze głębi, tak jak pogodny charakter muzyki nie jest dowodem jej płytkości. Miara zatem czystego artyzmu jest miarą jedyną.

A Haydn był właśnie jednym z największych olbrzymów artyzmu. Symfonie, kwartety, tria, koncerty — wszystko to zdradza wielkoluda muzyki, który najtrudniejsze problemy techniczne umiał okryć szatą najgłębszego natchnienia, nie hamowanego żadnymi konwenansami teoretycznej estetyki, najłatwiejszej do skonstruowania tym, którzy z twórczością w najlepszym razie pośredni kontakt utrzymują. Wybaczyć można wesołość mszy Haydna, ich niekościelny charakter; pisał msze, bo pisać musiał. Odjąwszy im tekst kościelny (liturgiczny), który mimowoli nasuwa refleksye, otrzymamy znów muzykę genialną. Że pomiędzy jego dziełami znajdujemy wiele słabych — któryż z największych mistrzów nie może tego o sobie powiedzieć?

W historyi muzyki zajmuje Haydn stanowisko tak ogromnie ważne, jak niewielu mistrzów Badania nowsze wykazały, że wprawdzie Haydn nie jest ojcem symfonii, ale z artystycznych względów jest nim bezwątpienia i nadal. Wszędzie wywarł potężny wpływ na współczesnych od Oxfordu po Lwów, od Sztokholmu po Rzym — i to na geniuszów twórczości; dość wspomnieć Beethovena i Mozarta.

Dziś nie tylko nie idą dzieła jego w zapomnienie, lecz ożywiają się coraz bardziej; coraz bowiem więcej wyszukuje ludzkość pomiędzy niemi takie, które nawet przewyższają to co dotychczas znano w twórczości Haydna. Oby ten dobry duch, właściwy Haydnowi, stał się kamieniem węgielnym dla muzyki przyszłości, która da optymizmowi muzycznemu istotne równouprawnienie.

Dr Adolf Chybiński.

i z mistrzowstwem przedziwnem odgrywają rolę kapryśnych dzieci. „Nie chcemy traktatu handlowego z Rumunią, nie chcemy traktatów z państwami bałkańskiemi, nie chcemy ani obniżenia, ani chwilowego zniesienia ceł na zboże“ — wołają agraryusze, a rząd ojcowski dla świętego spokoju daje im „centralę dla użytkowania bydła“ na koszt państwa, co pochłonie milionowe sumy.

Kapryśne dziecko agrarne zaspokaja swoje zachcianki kosztem reszty rodziny: przemysłu, handlu, rękodzieła, pracujących i konsumujących warstw ludności. Wobec nieustannie wzrastającej drożyzny koniecznem jest chwilowe zniesienie ceł na zboże, zwłaszcza na pszenicę i żyto. Niestety rząd w tym kierunku nie poczynił dotąd żadnych kroków, a tymczasem ceny zboża wzrastają ciągle, a co gorsza, na przyszły rok zapowiada się jeszcze większa drożyzna. W roku ubiegłym wysokie ceny, zwłaszcza na Węgrzech, były wynikiem spekulacyj giełdziarzy zbożowych, a także zatrzymywania zapasów zboża przez producentów. Jeżeli w bieżącym roku agraryusze będą mieli nieco mniejszy dochód, to się już dostatecznie odbili w roku ubiegłym i nie godzi się chyba za pomocą ceł i monopolizacyi płodów rolniczych, grozić wygłodzeniem całej rzeszy konsumentów. Zobaczymy, czy tym razem kapryśne dziecko postawi na swojem.

Przez kilka dni cały Wiedeń zajęty był sprawą procesu karnego o pobicie śmiertelne obłąkanego przez posługaczy w zakładzie dla obłąkanych w Steinhof pod Wiedniem. Znacie już ten wypadek, przypomnę więc tylko, że obłąkanego, nazwiskiem Feigl, dozorcy ubezwładnili tak gruntownie, że mu zgnietli krtań i złamali trzy żebra. Główny winowajca Crontos, jeden z owych dozorców otrzymał 6 miesięcy więzienia, ale to sprawy na przyszłość nie załatwia. Do szpitali wogóle, a zwłaszcza do zakładów dla obłąkanych potrzebni są wyszkoleni dobrze płatni dozorcy, a nie tacy ludzie, jak Crontos, który, nie mogąc znaleźć zajęcia jako pokostnik, przyjął z biedy służbę dozorcy nad obłąkanymi. Biedę swoją, zawody, zły humor odbijał na chorych.

Dziwnie co najmniej wyglądały wobec tego faktu zeznania p. Bielohlavka, członka dolno-austryackiego Wydziału krajowego i referenta dla spraw dobra publicznego. P. Bielohlawek, jako świadek, w zeznaniach swoich wysilał się na humor, nie licząc się z powagą chwili. Mówiąc o dozorcach, rzekł p. Bielohlawek: „Przyjęliśmy pewnego razu, jako dozorców, lekarza i maturzystę, ale obaj byli jeszcze mniej warci, niż inni dozorcy“. Chyba pomiędzy pokostnikiem bez zajęcia, a lekarzem i maturzystą w nędzy, są jeszcze ludzie, posiadający kwalifikacye na dozorców, a przedstawiciel Wydziału Austryi dolnej niezbyt pochlebne świadectwo dał swojej własnej działalności urzędowej.

Zresztą zaczynamy już wchodzić w okres upałów letnich i myślimy o wileiegiaturze. Jubileusz znanego aktora Girardi'ego rozruszał nieco Wiedeńczyków, którzy dla odmiany wczoraj obchodzili dziesiątą rocznicę śmierci jednego z najwybitniejszych członków „dynastyi Straussów“ — Jana Straussa, zwanego „królem walca“. Jan Strauss był wcieleniem duszy wiedeńskiej. Walce jego wprost hipnotyzowały Wiedeńczyków, a były dziełem nieposledniego talentu, nie wyrobami muzycznego rzemiosła. Unosił się nad niemi Aleksander Dumas, Alfons Daudet, Wiktoryn Sardou, a Ryszard Wagner, pisząc o wiedeńskiej Operze nadwornej, tak się wyraził o Straussie: „Jest to najmuzykalniejsza głowa, jaką znam“. Chcący zawsze za młodego uchodzić, król walca, był bardzo zagniewany, gdy w dniu jego urodzin dzienniki doniosły, że liczy 73 rok życia. Starsze pokolenie z rozrzewnieniem przypomina sobie tryumfy Straussa, którego słynny naówczas krytyk muzyczny, Hanslick, nazwał „muzycznym tłomaczem Wiednia“.

Pierwsze w Austryi próby z maszyną do latania systemu Farmana, podjęte na polach pod Wiedniem, nie powiodły się głównie z tego powodu, że teren nie nadawał się do tego rodzaju prób. Wiedeńczycy przestali marzyć o podboju powietrza, a wyręczy ich na tem polu prowincyonalne miasto Wiener Neustadt. Rada gminna tego miasta uchwaliła oddać pola, będące własnością gminy, na urządzanie próbnych lotów za pomocą aeroplanów. Gmina wybuduje barak na pomieszczenie maszyn do latania, zaś fabryka motorów Daimlera wybuduje do tego celu dalsze dwa baraki. Prawdopodobnie zarząd wojskowy pozwoli również, ażeby próby mogły objąć takżd sąsiedni plac musztry, a wtedy cała rozporządzalna przestrzeń wybornego terenu wynosić będzie 600 hektarów.

Pierwszy barak będzie już w bieżącym miesiącu gotowy i zostanie oddanny do użytku Ettricha i Welsa, którzy urządzą próby z maszyną do latania systemu Wrighta. Zgłosili się także inni aeronauci z prośbą o miejsce dla swoich maszyn w barakach. Wiedeński aeroplan Farmana, odstąpiony przez syndykat zarządowi armii austryackiej, zostanie przeniesiony do Wiener Neustadt dla podjęcia nowych prób. Ettrich i Wels rozpoczną próby ze swoim monoplanem w ciągu bieżącego miesiąca, a następnie do spółki z monachijskim aeronautą drem Gans-Fabricem wypróbują aparat Wrighta. Bilety wstępu dla widzów będą wydawane z wyraźnem zastrzeżeniem, że aeronauci nie przyjmą żadnej odpowiedzialności za niepomyślne próby. — W ten sposób Wiedeń pozbył się na rzecz miasta prowincyonalnego znacznej atrakcyi dla turystów.

Tutejsza Akademia muzyczna, która jest upaństwowionem konserwatoryum Towarzystwa muzycznego, otrzymała nowy plan naukowy. Liczba uczniów została ograniczona. Ministerstwo skarbu oświadczyło, że da fundusze na budowę gmachu na pomieszczenie Akademii, a prezydyum jej wystąpiło przy tej sposobności z wnioskiem utworzenia w nowym gmachu małego teatru, w którym zostałyby uwzględnione wszystkie nowe zdobycze techniczne. Teatr pomieściłby 500 do 600 osób.

Kronika.

Kraków, 5 czerwca.

Festyn na „Przytulisko“ weteranów 1863 r. odbędzie się jutro w Parku Jordana. Wobec niskiej ceny wstępu (40 hal.) i pięknie przez komitet pań przygotowanego programu festynowego, spodziewać się należy, że zabawa na tak sympatyczny cel urządzona, spotka się z najżywszem poparciem publiczności.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczej Rady miasta pod przewodnictwem r. m. Edmunda Klemensiewicza. Sekcya przyjęła wnioski w sprawie zapłaty za nadwyżkę pobierania wody wodociągowej, dalej wydała opinię zasadniczą, kto jest zobowiązany do utrzymywania porządku na chodnikach koło kościołów, wkońcu uchwaliła zmiany postanowień statutów funduszów pożyczkowych Rudolfa i dra Dietla, odnośnie do rozszerzenia terminów spłaty pożyczek, zaciąganych z tych funduszów.

Koło V. im. A. Asnyka T. S. L. Wczoraj wieczorem odbyło się w sali czytelni robotniczej imienia Kilińskiego przy ulicy Szpitalnej VI. walne zgromadzenie, krakowskie Koło Asnykowskie T. S. L., przy licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes Koła p. St. Szajnowski, poczem p. Stanisław Nowicki imieniem zarządu Koła złożył sprawozdanie z czynności za rok 1908. Działalność Koła zwracała się w dwóch kierunkach. Pierwszy, to praca około przyjmowania wycieczek ludowych w Krakowie. Mimo, że w roku 1908, akcyą tą zajmował się krajowy Związek turystyczny, Koło nieuchyliło się od akcyi, której przed 6 laty dało impuls i początek. W r. 1908 zajęło się Koło V. 24 wycieczkami, zgłoszonemi do T. S. L. W wycieczkach tych wzięło udział przeszło 2100 włościan, robotników i młodzieży. Dzięki poparciu przez zarząd miasta Krakowa udzielonemu, Koło wywiązało się z trudnego zadania ku zupełnemu zadowoleniu licznych rzesz pielgrzymów.

Drugim zakresem działania Koła było zakładanie czytelń robotniczych w zagłebiu krakowsko-chrzanowskiem i praca oświatowa wśród robotników na terenie, gdzie wpływy germanizacyjne coraz głębiej wnikać poczynają.

Czytelń robotniczych założono na tym terenie 5 i zaopatrzono je w przeszło 1300 książek. Czytelnie te, posiadające w pewnej mierze samorządną organizacyę, skupiły około siebie około 400 członków. Odczytów wygłoszono w tych czytelniach 48, nadto odbyła się znaczna liczba pogadanek. Zarząd przygotował grunt w 6 innych miejscowościach dla nowo powstać mających w r. b. czytelń na pograniczu śląskiem i prusko-galicyjskiem.

Celem uchwalenia finansowych podstaw dla zadań Koła, podjął zarząd akcyę jednania członków dla Koła. z dodatnim skutkiem. Liczba 84 członków w r. 1907 podniosła się w r. 1908 do 176, a w chwili obecnej dosięgła cyfry 300 członków. Obrót kasowy wynosił 1376 kor. 24 hal. Po szczegółowej dyskusyi nad programem prac Koła, wniósł p. Stefan Natanson o przyjęcie sprawozdania do wiadomości, p. Fryderyk Ebert zaś imieniem komisyi kontrolującej o udzielenie zarządowi absolutoryum. Po przyjęciu tych wniosków przystąpiono do wyboru zarządu i komisyi kontrolującej na rok 1909. Na rok ten wybrano prezesem p. Wacława Przybylskiego, wiceprezesem p. Stan. Nowickiego, sokretarzem p. Tad. Lazarewicza, zastępcą sekretarzo p. dra Wład. Molickiego, skarbniczkę p. Stanisławę Wróblewską, zast. skarbniczki p. Stan. Rudnickiego, wydziałowymi pp. Artura Grottgera, dra Adama Łobaczewskiego, Tad. Tabaczyńskiego i Jana Żychala. Do komisyi kontrolującej powołano pp.: Jana Dębińskiego, Fryderyka Eberta, Stefana Natansona, Edwarda Kubalskiego i Gustawa Pola. Delegatami na walny zjazd T. S. L. wybrano pp.: Ant. Biernakiewicza, dra Wład. Horodyskiego, dra Wład. Molickiego, dra Maryana Starzewskiego, Tad. Tabaczyńskiego i Jana Żychala.

Przy wnioskach i interpelacyach rozwinęła się dyskusya w sprawie budowy Domu ludowego w Krakowie, wzmocnienia organizacyj czytelń robotniczych i akcyi oświatowej na terenie Koła. Po uchwaleniu rezolucyi w sprawie budowy Domu ludowego w powiecie chrzanowskim, dla górników i hutników w Krzu pod Siersza, przewodniczący zamknął obrady. Nowy zarząd zabierze się do raźnej pracy na tak wdzięcznem polu, a spotkać się winiem z poparciem, tak ogółu jak i głównych organów T. S. L.

Ślubowanie uczniów szkoły ludowej. Piszą nam z miasta:

Dzisiaj (sobota 5 czerwca), przystępowały dzieci szkoły męskiej 4-klasowej imienia św. Wojciecha i imienia Władysława Jagiełły do pierwszej komunii św. w kościele św. Krzyża. Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem przez katechetę tych szkół, przemówił tenże od ołtarza do chłopczyków 10-cio i 12-letnich i przed udzieleniem im komunii, zażądał i odebrał od nich złożenie przysięgi uroczystej, że do 20-go roku życia wstrzymają się od używania wódki, rumu i wszystkich gorących napojów. Chłopcy musieli podnieść w górę ręce i wygłosić stosowną przysięgę za katechetą.

Jesteśmy zwolennikami idei, mającej na celu szerzenie wstrzemięźliwości. Musimy jednak stwierdzić tutaj, i chyba po swej stronie mieć będziemy całą światłą opinię ogółu, że sposób, użyty przez ks. katechetę, był zarówno zdumiewającym i dotąd niepraktykowanym, jak nie wiodącym do celu, już choćby ze względu na dziecięcy wiek uczniów.

Wycieczka do Wiśnicza. Staraniem Kółka hist. U. U. J. odbędzie się 12 czerwca wycieczka do Wiśnicza, gdzie p. Roman Grodecki wygłosi odczyt: „Z przeszłości Wiśnicza“. Wyjazd z Krakowa o godz. 11 rano, przyjazd o 10 wieczór.

Z teatru miejskiego. Niedzielne przedstawienie teatru miejskiego wypełnią: o godz. 3 po południu „Kościuszko pod Racławicami“, o godz. 7½ wieczór „Żołnierz królowej Madagaskaru“. W poniedziałek dramat Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały“.

Z teatru ludowego. Wczorajszy wieczór poświęcony został w znacznej części występom znanego monologisty polskiego, p. Wojciecha Wróblewskiego, który, obok Gustawa Fischera, jest jednym z wybitniejszych artystów w tej dziedzinie sztuki scenicznej. Postacie, kreowane wczoraj na deskach sceny ludowej przez p. Wróblewskiego, odznaczały się, obok prawdy życiowej pewnego typu, jaki artysta zamierzał przedstawić, doskonałą obserwacyą, a temperament i zdrój naturalnego, niewymuszonego humoru, nie opuszczał ani na chwilę interpretatora, który rozporządza przytem dobrą dykcyą, świetnie się charakteryzuje, zmieniając w jednej chwili do niepoznania maskę twarzy.

Z licznych monologów, wygłoszonych przez p. Wróblewskiego, najwięcej się podobały i gorąco był oklaskiwany: „Sabałowa bajka“, „Letnicy“ i „Organista na weselu“.

Odegrana wczoraj jednoaktówka p. Leopolda Suessera pod tytułem: „Tetmajer“, będąca dowcipną satyrą na flirt między „nią i tym trzecim“, prowadzony pod egidą erotyków Tetmajera, znalazła doskonałych wykonawców w pani Biskupskiej i p. Marczewskim. Zwłaszcza p. Biskupska dobrze pochwyciła i z finezyą oddała typ przeczulonej i trochę ekscentrycznej młodej mężatki, gotowej pod wpływem poezyi Tetmajera, do daleko idących poświęceń. Męża odegrał p. Belke, jak zwykle, sumiennie wywiązując się z zadania. Autora, p. Suessera, oklaskiwano i wywoływano.

Dziś, w sobotę, teatr ludowy wystawia nowość, która przeszło 300 razy z rzędu zapełniała sale teatru Rajmunda w Wiedniu. Wodewil ten p. t. „Ona i jej mąż“, budzi żywe zainteresowanie publiczności krakowskiej. Cały personal teatru ludowego bierze udział w tej sztuce, zlokalizowanej i przystosowanej w zupełności do stosunków krakowskich. Dyrekcya teatru ludowego pozyskała dla sceny nową siłę artystyczną, w osobie pny Nelly Maszko, artystki teatru poznańskiego.

W niedzielę popołudniu po raz ostatni „Figle wiosenne“.

Egzamina prywatne w szkole wydziałowej żeńskiej imienia Mickiewicza w Krakowie (Studencka l. 13), odbędą się w bieżącym roku szkolnym 19 czerwca. Przy zgłoszeniach należy przedłożyć metrykę uczennicy i ewentualnie ostatnie świadectwo.

Z ruchu pocztowego. Wedle statystyki, ogłoszonej przez galicyjską Dyrekcyę poczt we Lwowie, ruch pocztowy w Krakowie za miesiąc kwiecień b. r. wyraża się w następujących cyfrach: Listy zwyczajne i polecone, karty korespondencyjne, tudzież przesyłki pod opaską i z próbkami zostały na dane w liczbie 4,863.804 zaś nadeszły w liczbie 1,001.185. Listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, pakietów wartości ponad 100 koron, tudzież pakietów zwykłych nadano 54.363, nadeszło 57.921. Zajmujące cyfry obejmuje ruch kasowy. Otóż wpłacono przekazy na kwotę 1.622·51 kor., czeki pocztowej Kasy oszczędności na 6,003.076, zwykłe wkładki oszczędności na kwotę 51.916 kor. Wypłacono: na przekazy 2,212.230 kor., na czeki 2,161.076 kor., zwykłych wkładek 52.202 kor. A więc do Krakowa przyszło na czeki 2 miliony koron, zaś odeszło przeważnie za granicę, a więc bezpowrotnie 6 milionów koron. Telegramów nadano 12.883, nadeszło 27.433. Dochód wyniósł 13.013 koron. Miastowa sieć telefoniczna miała 1.000 abonentów, dochodu dała 3.469 kor. Sieć międzynarodowa przy 393 uczestnikach 3.135 kor.

Piętnasta apteka w Krakowie. Namiestnictwo we Lwowie nadało koncesyę na otwarcie i prowadzenie nowej, XV apteki w Krakowie, magistrowi farmacyi p. Ludwikowi Marcisiewiczowi, odpowiedzialnemu kierownikowi apteki „pod słońcem“ w Rynku głównym. Nowa apteka zostanie otwarta w najbliższym czasie przy ul. Stradom. Apteka ta uczyni zadość życzeniom mieszkańców tej ulicy i sąsiednich, gdyż brak apteki w tej części miasta, dawał się mieszkańcom bardzo przykro odczuwać.

Rozprawa prasowa, przeciwko p. Maryanowi Dąbrowskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi „Głosu Narodu“, która miała się dziś odbyć, została odroczoną z powodu śmierci dra Lewickiego, który miał bronić p. Dąbrowskiego.

Trąbienie w koszarach a właściwie w otwartej ujeżdżalni koszar artyleryi w Podgórzu, daje się mieszkańcom ulicy Kalwaryjskiej, sąsiadującym z koszarami, dotkliwie we znaki. Ćwiczenia trębaczy odbywają się zwykle w godzinach popołudniowych, a są tak donośne i mało harmonijne, iż przy otwartych oknach nie można siedzieć w mieszkaniu. Należałoby, aby odnośne czynniki, t. j. komenda zarządziła przeniesienie ćwiczeń trębaczy gdzieś poza miasto, jak to jest wszędzie praktykowane, a co wobec pięknej pogody dni ostatnich nie może natrafić na poważniejsze trudności.

Z kraju.

Tarnów, 4 czerwca. (Z Rady miejskiej. — Zgromadzenie. — Lustracya straży ochotniczej. — Wycieczka uczniów. — Przedstawienie operowe.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila. Po przyjęciu protokołu i odczytaniu nadeszłych pism, burmistrz imieniem magistratu postawił wniosek subskrybowania na „Dar Grundwaldzki“ 1500 K, płatnych w pięciu latach, co Rada uchwaliła jednomyślnie. Następnie uchwalono deklaracyę gminy dla skarbu kolejowego z powodu budowy wodociągów; w kwestyi zaś pożyczki wodociągowej postanowiono zaciągnąć promessę 4 i pół proc., a nie 4 proc., jak sobie życzyli niektórzy radni, a to z powodu, że miasto na zmianie kursu straci zaledwie 11 tysięcy koron.

Z kolei inżynier Schleyen referował sprawę budowy elektrowni, którą miasto w najbliższej przyszłości zamyśla przeprowadzić. Projekt inżyniera Schleyena, opracowany bardzo gruntownie w najdrobniejszych szczegółach, przedstawia się następująco: Oświetlenie prywatne oblicza referent na 3200 lamp. Przy oświetleniu publicznem radzi zastosować lampy żarowe metalowe, o sile 100 świec w liczbie 300. Dla kolei elektrycznej, od dworca kolejowego do Grabówki, potrzeba będzie sześć wozów; przejazd z 10 postojami będzie trwał 14 minut. Dla popędu kolei potrzeba 60 — 90 koni, dla wodociągów 95 — 135 koni, razem 200 koni. Siłę motorową będą dawać trzy maszyny systemu Diesla, których zalety wysoko podnosi referent. Budynek elektrowni będzie stał na gruncie p. Chciuka i będzie zajmował 720 metrów kwadratowych; remiza dla kolei elektrycznej jest obliczona na 8 wozów (z tego dwa zapasowe) i powinna stanąć nie na Kapłonówce, lecz koło elektrowni. Co do przewodów elektrycznych dla wodociągów, projektuje p. Schleyen kabel pancerny pod ziemią, który ze względów praktycznych powinien iść drogą powiatową. Koszta urządzenia elektrowni są następujące: budynek elektrowni 158 tysięcy kor., remiza 63 tysiące, urządzenie maszynowe i mechaniczne 210.500 kor., urządzenie elektryczne 146.800 kor., sieć przewodów 69 tysięcy, oświetlenie publiczne 9.100 kor., urządzenie kolei elektrycznej 367.200 kor., razem 1,000.023 kor. Ze względu na pierwsze wydatki, które są konieczne, radzi zaciągnąć pożyczkę 1,220.000 kor. Dochody będą wynosiły 145 tysięcy kor., co przy amortyzacyi kapitału na 5 proc. przyniesie nadwyżki 3000 kor.

Referent zauważył, że kosztorys jego jest wprawdzie zbyt wysoki; uczynił to jednak z rozmysłu, aby przy rachunku rentowności nie narazić miasta na straty. W końcu przemówieniu zalecił p. Schleyen miastu jak najprędsze zakupno drugiej połowy gazowni, gdyż takie zakłady, jak gazownia i elektrownia, powinny się znajdować w jednem ręku; w przeciwnym razie zachodzi obawa konkurencyi. Jako przykład przytacza miasta Lwów, Kraków i inne.

Po wywodzie inż. Schleyena, nagrodzonym oklaskami, wiceburmistrz Dr Goldhammer, po dłuższem uzasadnieniu uczynił wniosek co do budowy elektrowni i tramwaju elektrycznego. Po przemówieniach radnych: Dra Zakliki, Stapfa, Marguliesa i Dra Rappaporta, burmistrz z powodu spóźnionej pory odroczył posiedzenie do poniedziałku.

Z początkiem bieżącego tygodnia staraniem partyi socyalistycznej, odbyło się w „Sokole“ zgromadzenie, wymierzone przeciw 100 milionom nowych podatków. W zastępstwie niemogącego przybyć posła Daszyńskiego, referował p. Strzałkowski.

Z końcem ubiegłego miesiąca odbyła się lustracya straży ochotniczych pożarnych, przeprowadzona przez p. Jamzowicza, naczelnika IV związku okręgowego.

Pod przewodnictwem prof. Godowskiego, 22 uczniów szkoły realnej odbyło wycieczkę w uroczą okolicę Ojcowa. Dzielne chłopaki odbyły wycieczkę pieszo (od Krakowa na Bronowice i Szyce). Zwiedzono Grodzisko, Bętkowice, Pieskową Skałę, Ojców i po trzydniowym pobycie wrócono do Tarnowa.

Dnia 7 b. m. w przejeździe do Krakowa wystąpi gościnnie na scenie „Sokoła“ opera teatru lwowskiego. Daną będzie kom. opera Donizettiego p. t. „Don Pasquale“.

Pięćdziesięciolecie szkoły Czernichowskiej. Towarzystwo koleżeńskie uczniów kraj. szkoły rolniczej w Czernichowie przypomina, że w roku szkolnym 1909/1910 przypada pięćdziesięcioletnia rocznica istnienia tejże szkoły. Wobec tego wymienione towarzystwo już dziś przypomina wszystkim byłym i obecnym uczniom o tej uroczystości, która będzie połączoną ze zjazdem koleżeńskim. Na zjeździe będzie omawiana sprawa zrzeszenia się i założenia Towarzystwa Samopomocy byłych Czernichowiaków.

W tym celu podpisany wydział prosi o jak najliczniejsze zgłoszenia swego udziału w zjeździe (pod adresem: Towarzystwo koleżeńskie uczniów kraj. szkoły rolniczej w Czernichowie), a następnie o przybycie z możliwie skrystalizowanemi projektami.

Termin zjazdu 2 czerwca 1910 roku, program zaś zjazdu będzie ogłoszony na wiosnę roku przyszłego. Za Towarzystwo koleżeńskie uczniów kraj. szkoły rolniczej w Czernichowie. Sekretarz: Władysław Sklenarski. Prezes: Czesław Różański.

Hoczew, (pow. Lisko). (Obchód narodowy na wsi. Przykład naczelnika gminy). Staraniem Towarzystwa szkoły ludowej odbyła się tu w dniu 20 maja b. r. uroczystość ku uczczeniu konstytucyi 3 maja. W obchodzie tym wziął udział liczny zastęp sokolstwa, a także muzyka miejska z Liska jakoteż dość znaczna ilość okolicznej inteligencyi. O godzinie 11 przed południem udano się gremialnie z muzyką do miejscowego kościoła, gdzie ks. kanonik Gardziel wygłosił do ludu okolicznościowe kazanie zaś podczas nabożeństwa odśpiewano „Boże coś Polskę“. Po nabożeństwie uczestnicy udali się poza wieś opodal lasu na polanę i tu w jędrnych a treściwych słowach, pozedstawił zgromadzonemu włościaństwu oraz dziatwie szkolnej znaczenie konstytucyi 3 maja prezes T. S. L. p. Kowarzyk. Uroczystość zakończono deklamacyą, śpiewami patryotycznemi i rozdaniem większej ilości dziełek wydania im. Staszica, przyczem zebrano kwotę 22 kor. 26 hal. oa rzecz budowy Sokoła w Lisku.

Po skromnem posileniu się u znanego ze swej gościnności ks. kanonika Gardziela dopiero popołudniu rozjechali się goście do domów z tem przekonaniem, że bądź co bądź praca nad uświadomieniem ludu jakby ziarno rzucone w ziemię, wyda pożądane owoce. Dodać wypada, że w przyszłym roku obchodzić będziemy tutaj czterechsetletnią rocznicę ufundowania w r. 1510 przez ś. p. Mikołaja Bala miejscowego kościółka.

W końcu z uznaniem zaznaczyć musimy, że dzięki miejscowemu naczelnikowi gminy p. Michnowiczowi tak wioska nasza jakoteż sąsiednia wioska Średnia wieś, w których ¾ części ludności stanowią Rusini — mimo szerokiej działalności „bowyteli“ — mają charakter wsi polskich i dzięki zabiegom jego miejscowe szkoły ludowe mimo strasznej borby ze strony Rusinów, ugruntowane zostały jako szkoły z językiem wykładowym polskim. Zasługi p. Michnowicza tem więcej ocenić należy, że jest on obrządku grecko-katolickiego i mimo podeszłego swego wieku, bierze szczery udział w pracy społecznej.

Tarnopol, 3 czerwca. (Dar grunwaldzki. Nowa sokolnia w Zbarażu. Zjazd delegatów „Sokoła“ VI. Ruch moskalofilski). Dar grunwaldzki wywołał żywe zainteresowanie w całem mieście. Onegdaj odbyło się posiedzenie najwybitniejszych przedstawicieli miasta, na którem uchwalono zainicyować szeroką akcyę w pojedynczych instytucyach celem złożenia jak najwyższych deklaracyj na dar grunwaldzki z miasta Tarnopola. Deklaracye te będą ogłoszone odrazu w pismach krajowych.

Dnia 13 b. m. odbędzie się w Zbarażu piękna uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod sokolnię. Przy tej sposobności odbędzie się festyn.

W ubiegłą sobotę zjechali się delegaci okręgu sokolego VI. Omawiano program zjazdu okręgowego w Trembowli, oraz przygotowania do walnego zlotu w Krakowie. Najważniejszą jednak sprawą było zakładanie licznych sokolich gniazd włościańskich. Postanowiono z całą energią przystąpić do tej pracy na Podolu.

W ostatnich miesiącach widać wielkie ożywienie wśród partyi moskalofilskiej. Powołano do życia kilka nowych organizacyj, a także, od roku próżną, bursę świętojurską. Zarazem wypowiedzieli Moskalofile Ukraińcom walkę o młodzież w szkołach i w tym celu założyli osobne czytelnie „ruskie“ w gimnazyum ruskiem.

Regulacya Soły i Wisły. Z Białej piszą nam pod datą 3 b. m.

W sali Rady powiatowej odbyło się dzisiaj bardzo liczne zgromadzenie Zwierzchności i Rad gminnych całego powiatu, aby omówić sposoby zaradzenia szybko a skutecznie klęskom, corocznie, a nawet kilka razy do roku, nawiedzającym powiat wskutek nieuregulowania Soły i braku obwałowania t. zw. Małej Wisły, która na przestrzeni blisko 18 kilometrów tworzy granicę między Austryą a Królestwem polskiem.

Rozprawy były bardzo ciekawe. Liczni mowcy roztoczyli przed oczami słuchaczów straszne obrazy spustoszenia, jakie sprawia dzika Soła i niebezpieczna Wisła. Obie te rzeki rwą brzegi licznych wiosek, zabierają ziemię dziesiątkami morgów i powodują, że bezustanie, kilka razy do roku, całe wsie tygodniami kąpią się w rozlanych na kilometrowych przestrzeniach wodach, tracą plony, bydło i w ogóle cały dobytek.

Skargi i upominania się niezliczone u władz naczelnych niewiele pomagają, bo podobno panowie technicy kłócą się między sobą, jak regulacyę przeprowadzać, a w łonie rządu znów toczą się rokowania z autonomią, kto i ile ma dać na regulacyę i obwałowanie.

A gdy się tam u góry spierają, giną włościanie, znika ziemia, targana powodziami, a rolnicy w zwątpieniu i rozpaczy chwytają za kij żebraczy lub torbę podróżną obieżysasa.

Wedle umowy, zawartej przez rząd nasz z Prusami, brzegi granicznej Wisły miały być po jednej i drugiej stronie równocześnie obwałowane i ubezpieczone najpóźniej do roku 1910.

Prusacy już od przeszło czterech lat rozpoczęli obwałowanie przy pomocy setek robotników i dokonali go świetnie, wyprowadzając silne, szerokie, wysoko piętrzące się wały po swej stronie. Natomiast po naszej stronie nic się nie dzieje. Tu i ówdzie zaczątek roboty, będący psuciem i niszczeniem dotychczasowych prymitywnych zabezpieczeń. Pruskie wały już od lat pędzą wody powodziowe na łany naszych wiosek, topiąc je wraz z inwentarzami. Rozpacz bierze, rozmyślając nad tym stanem rzeczy, który fatalnie świadczy o opiece władz naczelnych.

Po trzechgodzinnych naradach, pełnych powagi i spokoju, uchwalono wysłać deputacyę do namiestnictwa, wydziału krajowego, oraz, w razie potrzeby do ministerstwa w Wiedniu, z żądaniem zbadania sprawy tej i zaradzenia złemu.

Ze świata.

† Arcybiskup Apolinary Wnukowski, metropolita kościołów katolickich w cesarstwie rosyjskiem, zmarły w dniu 3 b. m. w Petersburgu, był jednym z najzasłużeńszych dostojników polskiego kościoła katolickiego.

Urodzony w roku 1848 na Podolu, wstąpił do miejscowego seminaryum dyecezyalnego w Kamieńcu podolskim za czasów biskupstwa ks. Antoniego Fijałkowskiego. Po dokonanej w roku 1866 kasacie dyecezyi i seminaryum kamienieckiego, dla dalszego prowadzenia studyów, przeniósł się do seminaryum łucko-żytomierskiego, skąd wysłany był dla dalszego kształcenia się do katolickiej akademii duchownej w Petersburgu, którą ukończył w r. 1874, otrzymawszy stopień magistra teologii. — Będąc jeszcze na studyach w akademii, otrzymał święcenie kapłańskie r. 1872 od ówczesnego metropolity arcybiskupa Antoniego Fijałkowskiego.

Powróciwszy w r. 1874 do Żytomierza, mianowany był profesorem języka łacińskiego w seminaryum; wykładał też chwilowo „Obrzędy i śpiewy“, później znowu „Historyę Kościoła“ i Pismo św.“, aż do chwili zamknięcia tego seminaryum w roku 1876. Później pełnił obowiązki wikaryusza katedralnego, wicedziekana i obrońcy małżeństwa w sprawach rozwodowych.

W r. 1878 otrzymał nominacyę na profesora w rzymsko-katolickiej duchownej akademii w Petersburgu. Wskutek choroby nie mógł przyjąć tej posady i ówczesny metropolita ks. Fijałkowski, przychylając się do prośby, zwolnił go od tego obowiązku. W 1881 został kanclerzem kuryi metropolitalnej, a w roku 1883 penitencyarzem katedralnym. W roku 1888 mianowany został kanonikiem honorowym żytomierskim i członkiem dyecezyalnego konsystorza. W roku 1898 biskup Lubowidzki mianował go rektorem dyecezyalnego seminaryum i prałatem łucko-żytomierskiej kapituły. W seminaryum tym czasowo wykładał filozofię. W r. 1904 został mianowany biskupem płockim, a w r. 1908 metropolitą i biskupem mohylewskim. Pogrzeb ś. p. metropolity odbędzie się w Żytomierzu, prawdopodobnie za tydzień, t. j. w piątek.

Spostrzeżenia nad zaćmieniem księżyca. Niedawne całkowite zaćmienie księżyca spowodowało przykry dla astronomów zawód, gdyż niebo w krytycznej chwili pokryło się chmurami, które uniemożebniły, a przynajmniej bardzo ograniczyły spostrzeżenia nad tem zjawiskiem. Znalazła się na to rada w Wiedniu, gdzie aeronauta Pollack wzniósł się podczas zaćmienia księżyca za pomocą balonu w powietrze, a z nim dr H. Jaschke, asystent wiedeńskiego obserwatoryum. Balon przy wietrze, mającym szybkość 30 kilometrów na godzinę, popłynął w kierunku południowym, przeleciał około g. 11 w nocy ponad Neunkirchen, dążąc ku grzbietowi gór Wechselgebirge. Ażeby się wydostać z chmur, balon wzniósł się na wysokość 2.000 metrów. Dr Jaschke mógł obserwować księżyc we wszystkich okresach zaćmienia i robić zdjęcia fotograficzne. Gdy nad balonem jaśniało pogodne niebo, pod nim przesuwały się wały chmur, a na zachodzie zaczęła powstawać burza. Ponieważ cel podróży został w zupełności osiągnięty, więc balon, opuściwszy się z wysokości 2.500 metrów, wylądował koło Lassee w Marchfeldzie. Kierunek podróży miał kształt wielkiego łuku. Balon w ciągu 8 godzin przeleciał 240 kilometrów.

Popis muzyczny szkoły gry fortepianowej Adeli Fischerówny, odbędzie się 8 czerwca w sali Klubu pocztowego, ulica Lubicz (hotel Europejski). Łaskawy współudział przyrzekła p. Wł. Konopińska (śpiew) i J. Kuliński (skrzypce). Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp dla dorosłych 1 K., dla młodzieży 40 h.

Pogrzeb ś. p. Karola Kostrzewskiego, dyrektora urzędów pomocniczych dyrekcyi policyi w Krakowie, odbył się wczoraj po południu. W tłumnym orszaku pogrzebowym szedł delegat nam. p. Fedorowicz z urzędnikami starostwa, dyrektor policyi dr Flatau z całem gronem urzędników policyi krakowskiej, urzędnicy kolei północnej i liczni przedstawiciele świata urzędniczego krakowskiego. Orszak zamykał oddział straży wojskowo-policyjnej z czterema oficerami.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy“ zawiera 10 stron. Na str. 5 zamieszczamy nowelę z francuskiego Ludwika Payena p. t. „Próba.

Zmarli.

Celina Hempel, córka ś. p. Posturzyńskiego, posła radomskiego na koronacyjny Sejm Królestwa Polskiego 1829 r. i detronizacyjny cesarza Mikołaja w r. 1831, wdowa po właścicielu dóbr, zmarła w Krakowie, przeżywszy 85 lat.

Władysław Trepka, emerytowany poborca akcyzy miejskiej, przeżywszy 71 lat, zmarł w Krakowie.

Przeniesienie notaryusza. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza Jana Mondelę z Budzanowa do Podwołoczysk.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.
W sobotę: „Żołnierz królowej Madagaskaru“.
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Żołnierz królowej Madagaskaru“.
W poniedziałek: „Bolesław Śmiały“.

Repertoar teatru ludowego.
W sobotę: „Ona i jej mąż“.
W niedzielę po południu: „Figle wiosenne“; wieczór: „Ona i jej mąż“.

Repertoar teatru lwowskiego.
W niedzielę po południu: „Halka“; wieczór: „Eros i Psyche“ (występ Ireny Solskiej).

Dział ekonomiczny.

Kurs introligatorski. Dyrekcya miejs. Muzeum techniczno-przemysłowego i krajowego instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie, zawiadamia interesowanych, że dnia 21 czerwca b. r. rozpocznie się kurs introligatorski. Nauka odbywać się będzie przez 8 tygodni, począwszy od dnia 21 czerwca do dnia 15 sierpnia b. r., codziennie od godziny 2 po południu do g. 8 wieczór. Na kurs będzie przyjętych 12 kandydatów z grona majstrów i czeladników z Krakowa, Podgórza i okolicy. Podania o przyjęcie, napisane własnoręcznie przez kandydata i zaopatrzone: świadectwem z ukończenia szkoły przemysłowej uzupeł-

ślającej, świadectwem wyzwolin, świadectwem pracy lub książką robotniczą, ewentualnie kartą przemysłową, wnieść należy do miejs. Muzeum techn.-przem. (ul. Franciszkańska, l. 4) najdalej do 10 czerwca b. r. Nauka będzie udzielaną bezpłatnie, a nadto ubodzy kandydaci, którzy wskutek uczęszczania na kurs byliby pozbawieni zarobku, mogą uzyskać zasiłek. Starając się o zasiłek, należy dołączyć do podania o przyjęcie na kurs świadectwo ubóstwa.

✕ **Nowa stacya telegraficzna.** Dyrekcya poczt i telegrafów donosi: Z dniem 15 czerwca 1909 otwartą zostanie przy urzędzie pocztowym w Gawłuszowicach (powiat Mielec), stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

✕ **Z Izby naftowej.** Na walnem zgromadzeniu Izby naftowej we Lwowie, wybrano wydział z 12 członków, a to pp.: Alfonsa Gostkowskiego, Ignacego Feuersteina, dra A. Segala, Karola Medveczky'ego, Wacława Szujskiego, J. Katza, Belę Laknera, H. Reizesa, J. Kaana, Szymona Dischego, Brunona Schrödtera, Maksymiliana Schächtera. Wybrano nadto sąd polubowny i komisyę rewizyjną. Wydział ukonstytuował się, wybierając jednogłośnie prezesem p. Jana Kaana, dyrektora towarzystwa „Montan", wiceprezesem Szymona Dischego, zastępcę dyrektora filii Banku praskiego, skarbnikiem p. Alfonsa Gostkowskiego, a sekretarzami pp.: H. Reizesa i K. Medveczky'ego.

✕ **Telefon Lwów—Czerniowce.** Z dyrekcyi poczt i telegrafów otrzymujemy następujące pismo: Dnia 10 czerwca b. r. zostanie oddaną do użytku publicznego międzymiastowa linia telefoniczna Lwów—Czerniowce nr 3829. Do linii tej włączono oprócz Lwowa centralne stacye telefoniczne w Stanisławowie i Kołomyi, skutkiem czego sieci telefoniczne w obu tych miejscowościach, wraz z istniejącemi tam mownicami publicznemi, przypuszczone zostaną z dniem powyższym także do rozmów międzymiastowych. Rozmowa 3-minutowa między Czerniowcami a Krakowem kosztuje 3 K.

Szczegółowe taryfy należytości za rozmowy międzymiastowe uwidocznione są w urzędach.

Wykaz stacyj telefonicznych, istniejących w Stanisławowie i Kołomyi, jest umieszczony w tegorocznym ogólnym spisie abonentów sieci telefonicznych w Galicyi.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 4 czerwca. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 382, cieląt 467, owiec i kóz 10, nierogacizny 420; razem 1279 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 69·— do 70·—, woły 56·— do 70·—, krowy od 58·— do 68·—, jałownik od 56·— do 68·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 118·— do 120·—; bitej wagi: nierogaciznę od 140·— do 164·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 100·— do 202·—, woły z paszy od 200·— do 216·—, krowy od 120·— do 240·—, jałówki od 80·— do 140·—, cielęta od 18·— do 64·—, owce i kozy od 18·— do 20·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano, na miejscową konsumcyę 856 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 389, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 34, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 4 czerwca. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —.—, czerwona i żółta 27·60 do 29·30, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 20·50 do 22·—, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 18·50 do 19·50, do siewu —·— do —·—; na paszę 16·50 do 17·50; owies z opłatą akcyzową 19·60 do 22·30; proso 16·50 do 17·50; jagły 24·— do 26·—; tatarka 21·— do 22·50; kukurydza 18·90 do 21·50; groch 25·50 do 32·—; fasola 19·— do 34·—; wyka —·— do —·—; rzepak zimowy —·— do —·—; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 24·— do 33·—, słoma 8·— do 9·60; siano 10·— do 12·—; koniczyna pastewna 12·— do 12·80; ziemniaki 6·50 do 7·50; jaja za kopę 3·— do 3·40; masło za 1 kg. 2·50 do 2·80; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·—do 170·—.

Stołypin o stosunku kościoła do państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 5 czerwca).

Petersburg. Na wczorajszem posiedzeniu Dumy obradowano nad projektem ustawy o zmianie wyznania. Po referencie zabrał głos prezydent ministrów Stołypin i rzekł:

Ponieważ nietylko sfery interesowane, ale i dalsza publiczność tak żywo się interesują cyklem projektów ustaw w sprawach wyznaniowych i ponieważ te projekty według zdania owych sfer są oznaką kierunku wewnętrznej polityki, uważam za konieczne wyjaśnić stanowisko rządu w kwestyach wolności wiary i sprostować niektóre nieporozumienia zaciemniające rzecz samą. W dziedzinie wyznaniowej musi rząd postępować ostrożnie, ponieważ nie zawsze można oddzielić sprawy cywilne od kościelnych.

Wobec teoryi, która, podobnie jak i kościół, twierdzi, że sprawy kościelne podlegają wyłącznie jurysdykcyi kościelnej, wskazuje mowca na to, że podczas dwóch ostatnich stuleci wszystkie postanowienia regulujące stosunek panującego kościoła do innych wyznań, wydawano w zwykłej drodze ustawodawczej. Niech kościół będzie samoistnym w kwestyach dogmatycznych i kanonicznych, niech mu przysługuje autonomia również w sprawach specyalnie kościelnego ustawodawstwa, ale państwo musi sobie zawarować wolność ingerencyi w regulowaniu stosunków między kościołem a państwem, bo gdyby tę dziedzinę pozostawiono kościołowi, to runąłby ów wieki trwający związek kościoła z państwem, przy którym państwo czerpie od kościoła siłę ducha, a kościół od państwa stałość. Zamącenie tych stosunków wywołałoby wzajemną nieufność. Dążenie kościoła do rozstrzygania w sprawach cywilnych, dotyczących wzajemnego stosunku między kościołem a państwem, byłoby uzasadnione tylko w razie nieufności kościoła do istniejących urządzeń państwowych.

O ustawodawstwie rozstrzyga jednak nie komisya Dumy, lecz Duma państwowa w całości, a ta stosownie do manifestu cesarskiego, musi być z ducha rosyjską. Uchwały Dumy zresztą są jeszcze przedmiotem debat w Radzie państwa, a wkońcu podlegają sankcyi monarchy, który jest obrońcą prawosławnego kościoła i zachowawcą jego dogmatów.

Mowca jeszcze raz podnosi, że państwo nie miesza się do kanonicznych i dogmatycznych kwestyj kościoła ani do kościelnego ustawodawstwa, lecz musi mieć wolność w określaniu stosunków między państwem a kościołem, mianowicie wolność ustalenia norm dotyczących stosunków majątkowych, jakoteż ogólnych norm prawa cywilnego i karnego.

Gdyby w pośpiechu, wskutek świeżości tych spraw, podczas wypracowania przedłożeń wyznaniowych, okazały się jakieś usterki chybiające tego celu, którym jest prawdziwe pogodzenie interesów panującego kościoła z interesami państwa i innych wyznań, to rząd chętnie podejmie się poprawek. Minister-prezydent zaznacza jednak, że obecny projekt takich usterek zasadniczych całkiem nie zawiera.

Roztoczywszy poglądy na prawa ludności niechrześcijańskiej, mówił Stołypin:

Stoimy wobec kwestyi urzeczywistnienia szczytnych zasad ukazu z 17 (30) kwietnia i manifestu z 17 (30) października. Przy wyborze środków do zrealizowania tych zadań, nie możemy iść drogą partyjno-politycznych rozumowań i tu, podobnie jak przy przeprowadzeniu innych reform, musimy się kierować tylko względem na to, jak życie naszego ludu na nowo urobić i poprawić według nowych zasad, ale bez uszczuplania podstaw życia naszego państwa i ducha narodowego, który miliony rosyjskiego ludu jednoczył i jednoczy.

Lud, który tak, jak rosyjski, szuka pociechy w modlitwie (sic!), pojmie naturalnie, że nikogo nie można karać za jego wiarę i za modlitwę według jego zwyczaju, ale tensam lud nie zrozumie również takiego prawa, któreby prawosławie i chrześcijaństwo stawiało na równi z pogaństwem. (Poruszenie na lewicy, żywe oklaski z prawicy i częściowo w centrum).

Nie obciążajcie tedy — zakończył prezydent ministrów — naszego projektu obcemi i niezrozumiałemi dla ludu klauzulami i bądźcie tego pewni, że ustawa ta u nas, w państwie rosyjskiem, przyjdzie do skutku, że zatwierdzoną będzie przez rosyjskiego cara, który dla więcej, niż dla stu milionów ludu, prawosławnym carem był i będzie! (Długotrwałe oklaski na prawicy i częściowo w centrum).

Krytyczna sytuacya.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 5 czerwca.)

Narady.

Wiedeń. Dziś w południe zebrało się prezydyum Koła polskiego na naradę w sprawie sytuacyi. Po południu zbierze się rada ministrów.

Przewodniczący komisyi budżetowej pos. Chiari oświadczył, że nie zwoła komisyi budżetowej wcześniej, zanim nie nastąpi wyjaśnienie sytuacyi, w każdym razie nie zwoła jej przed następnem posiedzeniem plenarnem Izby.

Głosy prasy czeskiej.

Praga. Cała prasa czeska omawia dziś z wielkiem zadośćuczynieniem wczorajsze zajście parlamentarne, gdzie opozycya uzyskała dwukrotnie większość.

„Nar. Polit." oświadcza: Wczorajsze głosowanie było nowym dowodem, że nie można rządzić przeciw Czechom i że konieczną jest zmiana systemu.

„Deń", zaznaczając pogłoski o odroczeniu lub rozwiązaniu Izby, donosi, że czeskie stronnictwa wczoraj wieczorem, po zamknięciu posiedzenia, odbyły naradę, na której zajmowano się także ewentualnością rozwiązania Izby. Zgodzono się na jednolitą walkę wyborczą. Rząd może być przygotowany na to, że w razie rozwiązania parlamentu powtórzyć się mogą wybory deklarantów.

„Nar. Listy" twierdzą, że po wczorajszych zajściach koalicya polsko-niemiecka została znacznie osłabiona i nie długo może się utrzymać.

„Union" nie wierzy pogłoskom o rozwiązaniu Izby. Bar. Bienerth prawdopodobnie wkrótce, może nawet dziś, uda się do cesarza i przedstawi mu obraz sytuacyi. Po tej audyencyi bar. Bienerth zacznie szukać drogi wyjścia z obecnej sytuacyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 5 czerwca.

O maturę.

Wiedeń. W kołach parlamentarnych przygotowują akcyę przeciw ministrowi oświaty, za zarządzone przez niego zaostrzenie przepisów o egzaminach dojrzałości i udaremnienie reform, przeprowadzonych w roku ubiegłym przez Marcheta.

Proces o szpiegostwo.

Wiedeń. Z końcem b. m. odbędzie się przed sądem w Wiedniu proces o szpiegostwo na rzecz Rosyi przeciw Bronisławowi Dyrczowi z Myślenic, zamieszkałemu w ostatnich czasach we Lwowie, i Serbowi Świetosławowi Miodragiewiczowi, którego broni adwokat dr Zipser.

Z przesilenia węgierskiego.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj następcę tronu Fr. Ferdynanda na dłuższem posłuchaniu — poświęconem przesileniu węgierskiemu.

Wiedeń. Wekerle zjawił się wczoraj w czasie obrad Izby poselskiej w gmachu parlamentu. O jego przybyciu zawiadomiono natychmiast bar. Bienertha. Obaj szefowie udali się następnie do jednej z sal na dłuższą konferencyę. Bar. Bienerth oświadczył Wekerlemu, że rząd austryacki nie może się zgodzić na proponowane przez Węgrów propozycye ekonomiczne i wojskowe.

Budapeszt. Audyencya ministra handlu Kossutha u cesarza, naznaczona została na wtorek Andrassego na środę. Przypuszczają, że załatwienie przesilenia odroczone zostanie do jesieni.

Budapeszt. Organ partyi niezawisłości „Budapest" donosi, że wczoraj odbyła się długa konferencya Andrassego z Tiszą.

Zjazd cara z Wilhelmem.

Berlin. Dzienniki donoszą, że carowi towarzyszyć będą w czasie zjazdu z cesarzem Wilhelmem oprócz Stołypina i Izwolskiego, także minister marynarki i attache wojskowy.

Kto będzie towarzyszyć cesarzowi Wilhelmowi, Bülow, czy sekretarz stanu Schoen — nie wiadomo.

Że strony miarodajnej zaprzeczają, jakoby cesarz Wilhelm dał inicyatywę do zjazdu i zapewniają, że nastąpi on tylko na życzenie cara.

Kolonia. „Köln. Ztg" donosi z Berlina, że inicyatywa do zjazdu z cesarzem Wilhelmem wyszła od cara.

Petersburg. W ostatnich dniach zauważono na wodach finlandzkich kilka podejrzanych łodzi.

Z powodu bliskiego wyjazdu cesarza, zarządzono najrozleglejsze środki ostrożności. Dzień przybycia cara na wody finlandzkie trzymają w tajemnicy.

Tajemnicza śmierć dra Włodzimierza Lewickiego.

Kraków, 5 czerwca.

Miasto nasze, już od wczesnego rana zaalarmowane zostało wiadomością, że znany w szerokich kołach Krakowa, adwokat dr Włodzimierz Lewicki, popełnił samobójstwo.

Do tej chwili (g. 12 w połud.) zebrane przez naszego sprawozdawcę szczegóły, przedstawiają tę sprawę w niezwykłem, zagadkowem świetle.

Mianowicie o godzinie 4 rano, stróż domu l. 28, przy ulicy Sławkowskiej, gdzie mieści się kancelarya i mieszkanie prywatne dra Lewickiego, zbudzony został silnem dzwonieniem do kamienicy. Otworzywszy bramę, zobaczył stróż, ku wielkiemu swemu zdziwieniu, stojącą przed bramą karetkę pogotowia ratunkowego, oraz dyżurnych medyków, którzy z podręczną apteczką udali się wraz ze stróżem natychmiast na pierwsze piętro do mieszkania dra Lewickiego.

Tam w salonie między zwierciadłem a pianinem leżał na ziemi w kałuży krwi Włodzimierz Lewicki, głowę miał wspartą na poduszce, ciało przykryte kołdrą, obok leżał małego kalibru browning. Dyżurni pogotowia zajęli się natychmiast opatrzeniem rany, która widniała po prawej stronie skroni; dr Lewicki żył jeszcze, został też w tej chwili z zachowaniem wszelkich ostrożności, przewieziony do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny prof. dra Rutkowskiego.

Pogotowie Towarzystwa ratunkowego, jak się dowiadujemy z opowiadań domowników, miała o godzinie 1/24 rano wezwać telefonicznie jakaś kobieta, która przebyła noc w mieszkaniu dra Lewickiego.

Ma to być osoba młoda, o śniadej cerze, czarno ubrana. Na temat, kim była owa kobieta, kursują po mieście najbardziej sensacyjne pogłoski, dotychczas jednak autentycznie nie sprawdzone.

Wkrótce na miejsce wypadku przyjechał komisarz policyi p. R. Krupiński, który natychmiast przeprowadził śledztwo, w kierunku powodów tej tragicznej i niewyjaśnionej śmierci. Żadnych papierów, ani listów, któreby mogły rozświecić tę zagadkową sprawę, nie znaleziono żadnych; kancelaryę więc zamknięto, zawiadomiono o wypadku sąd i Izbę adwokacką.

Dr Lewicki w ostatnich dniach niczem nie zdradzał, by żywił jakie wrogie dla siebie zamiary, przeciwnie był wesoły i przed przyjaciółmi snuł bardzo daleko sięgające plany na przyszłość, tak w kierunku swej karyery zawodowej, adwokackiej, jak towarzyskiej — osobistej. Dzisiaj Dr Lewicki miał bronić przed sądem przysięgłych w Krakowie, redaktora „Głosu Narodu" p. Dąbrowskiego w procesie o obrazę czci, popełnioną drukiem. Rozprawa naturalnie została odroczoną.

Śmierć dra Lewickiego. Pani Borowska.

Dr Włodzimierz Lewicki umarł dzisiaj o godzinie 11 przedpołudniem nie odzyskawszy przytomności. Widząc stan nadzwyczaj groźny pacyenta, prof. dr Rutkowski nie przystępował wcale do zabiegów operacyjnych, w celu wyjęcia kuli, która utkwiła w skroni.

Wobec tego władze sądowe i policyjne, które prowadzą w tej sprawie śledztwo, nie mogły przystąpić do przesłuchania ś. p. Lewickiego.

Co do przyczyn tragicznego tego wypadku, to pewnych wyjaśnień w tym kierunku mogłaby udzielić tylko osoba, którą zastano w mieszkaniu u ś. p. Lewickiego, w chwili gdy przybyło wezwane Towarzystwo ratunkowe.

Wedle informacyi policyi, osobą tą była p. Janina Borowska, głośna z procesu, jaki wytoczyła redakcyi „Naprzodu", który jej zarzucił szpiegostwo polityczne na rzecz Rosyi. W procesie tym adwokat dr Lewicki imieniem p. Borowskiej oskarżał redaktora „Naprzodu", p. Haeckera, który wyrokiem sądu przysięgłych, uznany został winnym obrazy czci i skazany na miesiąc więzienia.

Wobec tego, że p. Borowska była jedynym świadkiem tajemniczej tragedyi, jaka rozegrała się w mieszkaniu dra Lewickiego, policya pociągnęła ją do wyjaśnień i w tym celu internowała ją w aresztach policyjnych „pod telegrafem", gdzie poddano ją ścisłemu śledztwu, które prowadzi komisarz policyi Krupiński. Przesłuchanie to zdecyduje, czy p. Borowska zostanie uwolnioną, czy też odstawioną do więzienia sądu karnego, który ze swojej strony wdrożył śledztwo i zbadał dzisiaj komisyjnie miejsce wypadku.

Śledztwo policyjno-sądowe.

Na wiadomość tajemniczej śmierci adwokata dra Włodzimierza Lewickiego, władze policyjno-sądowe rozpoczęły natychmiast śledztwo. Przed południem do szpitala św. Łazarza przybyła komisya sądowo-policyjna, celem dokonania oględzin zwłok. Z ramienia policyi w komisyi wzięli udział komisarz p. Rudolf Krupiński, oraz inspektorzy policyjni pp. Karcz Bronisław i Mohr, a sędzia śledczy dr Nowotny z ramienia sądu karnego.

Z szpitala św. Łazarza udała się komisya do mieszkania zmarłego adwokata przy ulicy Sławkowskiej pod l. 28, gdzie przystąpiono do inwentaryzacyi ruchomości, oraz opieczętowania mieszkania. Komisya zawiadomiła również Izbę adwokacką, celem wyznaczenia substytuta do objęcia kancelaryi i załatwienia spraw, będących w toku, a prowadzonych przez ś. p. adwokata Lewickiego.

Ze względu na tajemnicę toczącego się śledztwa władze kompetentne odmawiają bliższych informacyj dotyczących śmierci. — Panią Janinę Borowską, jako świadka, obecnego przy zgonie, zatrzymano w aresztach policyjnych ze względu na dalsze śledztwo sądowo-policyjne.

Wiadomość o tajemniczym zgonie jednego z najzdolniejszych adwokatów krakowskich wywołała w całem mieście ogromne wrażenie. Przed mieszkaniem dra Lewickiego zatrzymują się przechodnie grupami — żywo rozprawiając o tajemniczem zajściu, przypuszczając, że dr Lewicki padł ofiarą morderstwa.

Ś. p. Włodzimierz Lewicki urodził się w roku 1868 w Sanoku, skąd po ukończeniu gimnazyum przybył do Krakowa, gdzie w roku 1889 zapisał się na wydział prawniczy uniwersytetu Jagiellońskiego. W kołach młodzieży uniwersyteckiej młody prawnik Włodzimierz Lewicki, zdobył sobie odrazu ogromny mir i popularność, celując swadą mowcy na zgromadzeniach i biorąc żywy udział w ruchu umysłowym i politycznym młodzieży.

W dzień uroczystego pogrzebu A. Mickiewicza w Krakowie 4 lipca 1890 roku, Lewicki, imieniem młodzieży polskiej przemawiał pod Wawelem, za które to przemówienie został relegowany z uniwersytetu krakowskiego na 2 lata, które spędził za granicą.

Po ukończeniu prawa i praktyki sądowej i adwokackiej, dr Lewicki, już jako głośny obrońca w sprawach karnych, otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie, od razu stając w rzędzie najwybitniejszych obrońców, przeprowadzając szereg obron w najsensacyjniejszych procesach z korzystnym dla swego klienta skutkiem. W wolnych chwilach od zajęć zawodowych, ś. p. Lewicki zajmował się dziennikarstwem i literaturą, pracował w kilku redakcyach miejscowych dzienników, sam też wydawał i redagował przez jakiś czas pismo „Warta". Był także autorem kilku sztuk teatralnych, grywanych w teatrze miejskim, z których ostatnia p. t. „O inne życie", pisana wierszem, odznaczała się polotem poetyckim. Umarł młodo, w pełni powodzenia życiowego, tragiczną, do tej chwili niewyjaśnioną śmiercią.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Za duszę ś. p.
Dra Ludwika Parviego
adwokata z Brzeska
jako w pierwszą rocznicę śmierci
Nabożeństwo żałobne
odprawionem zostanie w Krakowie w kościele OO. Zmartwychwstańców dnia 7 czerwca o godzinie 9 rano, na które żona i dzieci zapraszają Krewnych i Znajomych.

Leonora Landauówna
Dr Salo Landau
zaręczeni.
Wadowice. Sanok.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 5 czerwca. (Giełda południowa.) Marki 117·38. Renta majowa 96·40. Renta koronowa węgierska 93·15. Akcye austr. zakł. kred. 640·75. Akcye węg. zakł. kred. 755·50. Akcye Angiobanku 299·50. Akcye Unionbanku 548·—. Akcye Bankvereinu 529·—. Akcye Länderbanku 455·50. Akcye kolei państwowych 731·50. Lombardy 109·—. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 357·—. Alpiny 645·25. Rima-Muranyi 574·25. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2587·—, Losy tureckie 185·75. Ruble 253·05.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 5 czerwca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 201·30. Tow dyskontowe 186·10

Uposobienie: słabsze.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 5 czerwca. Pszenica na kwiecień 13·40 do 13·41; pszenica na maj 13·80; pszenica na październik 10·24 do 10·25; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik 7·57 do 7·78; owies na maj 0·— do 0·— owies na październik 7·84 do 7·85; kukurydza na maj 0·— do 0·—; kukurydza na lipiec 7·98 do 7·99; rzepak na sierpień 14·20 do 14·30. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne pochmurno.

Karbolineum Avenarius.

Antimerulion.

Tektury smołowe do pokrywania dachów.

Smołowiec gazowy i drzewny.

Główny skład mydeł przetłuszczonych Malinowskiego z Warszawy.

Nowość! Mydła Violettes Denice Nr 810 1 karton 3 sztuki K 2·—.

Reim i Spółka, Kraków, Rynek 37, linia A-B.

polecają po cenach najumiarkowańszych:



Przybory do gier sportowych angielskich

„LAWN-TENNIS", „CROQUET", „FOOT-BALL"

oraz

Przyrządy gimnastyczne, ogrodowe. Huśtawki. Balony i piłki gumowe. 3412 1 0

Hamaki dla dorosłych dzieci. — Przybory do rybołostwa. „Djabolo" i „Boomerang".

Przyjmuje się rakiety do naprawy.

Perfumy. — Wodę kolońską. — Mydła toaletowe. — Pudry. — Wody i olejki do włosów. — Środki do czyszczenia zębów i inne artykuły toaletowe.

Farby olejne do użycia gotowe.

Farby olejne do podłóg.

Farby lakierowe, szybko schnące.

Lakiery bursztynowe i spirytusowe do podłóg.

Masę woskową do zapuszczania podłóg.

Masę francuską do zapuszczania posadzek.

Lakiery, Kremy i Pasty do odnawiania i odświeżania żółtych, popielatych i czarnych bucików.

Bluzy - Halki - Parasolki - Kapelusze i czapki sportowe

poleca **najtaniej**

Magazyn nowości dla Pań

Zygmunt Ślimakowski

Kraków, Rynek główny, Linia A-B, obok gł. trafiki.

Zlecenia listowne załatwiam odwrotnie nie licząc opakowania. 2904 10 15

Krajowe płótna korczyńskie

jakoteż śląskie i irlandzkie.

Ręczniki, ścierki, maglowniki

Kompletne wyprawy ślubne

poleca po cenach fabrycznych 2062 10 0

Marya Prauss, Kraków, Rynek 7.

Wielce Szanowna Gospodyni!

Proszę spróbować

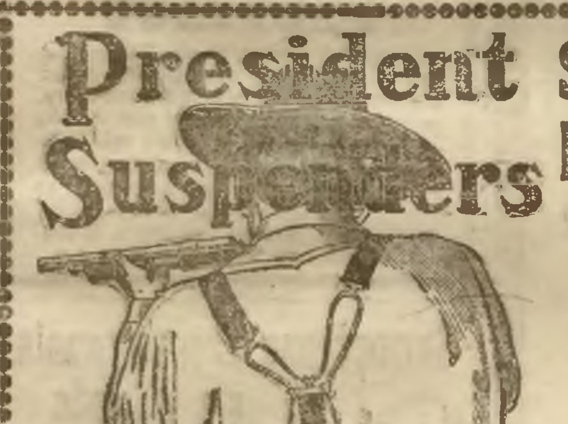
I. jędrnego mydła Munka

ze znakiem ochronnym „Nosorożec"

ze znakiem ochronnym „Kosa"

Skutek jedyny! 975 34 50

Szymon Munk, fabryka mydła, **Żywiec.** Rok zał. 1846.



Szelki :: Podwiązki

3342 3 6

oryg. amerykańskie

lekkie trwałe

:: wygodne ::

poleca

Magazyn Nowości

A. Skórczewskiego :: i Polakiewicza ::

Kraków, ul. Floryańska 13.

Korzystne kupno okolicznościowe dla handli i domokrążców z towarami łokciowemi; wysyłka także do prywatnych:

40—45 m. za 15 K

sortowanych materyj na bluzki, 78 cm. szer., piękne, najnowsze modne desenie, zefir na koszule i bluzki, wyborne surowe płótno na koszule, dymki na pościel, oksfort na koszule męskie, materye na zapaski, druk niebieski na zapaski i suknie domowe; powabne modne desenie. 3718 1 2

Długość resztek 6—10 metrów.

Bez skazy i niepełznące za co się ręczy, tylko pierwszej jakości. Za niestosowne zwracam zaraz pieniądze. Wysyła się najmniej paczkę 40—45 m. za zaliczką. Można też zamawiać w rozmaitych gatunkach.

Tkalnia płócien KAROL KOHN, Nachód Nr. 178, Czechy.



MOTORY do ROPY

Najlepsza i najtańsza siła ruchu

Pierwszorzędny wyrób 2639 7 13

Fabryka motorów i odlewarnia żelaza

OSERS & BAUER, WIEDEŃ,

XX., Dresdnerstrasse 81—85.

Korzystne warunki zapłaty. Prospekty i kosztorysy za darmo. Główne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę: „Agraria", Lwów, Grodecka 25.

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry jakoteż przeciw piegom.

Dostać można wszędzie. 1497 14 40

Restauracya pierwszorzędna w Starym Teatrze w Krakowie

narożnik ul. Szczepańskiej i Jagiellońskiej

wydaje smaczne i zdrowe obiady, w cenie od 2 K wzwyż, jak również à la carte na porcye i pół porcye. Ceny zastosowane do wymagań gości, są one jednak dla każdego przystępne. 5 gabinetów, wspaniale urządzonych, do dyspozycyi gości.

Przyjmuje się zamówienia na wszelkie bankiety, uczty, wesela i t. p. zebrania towarzyskie, po cenach możliwie niskich. Zamówienia przyjmuje się od 10 osób aż do tysiąca, a nawet dwóch tysięcy, gdyż na miejscu są odpowiednie sale. — Piwnica zaopatrzona we wszelkie doborowe wina krajowe i zagraniczne.

Polecając się łaskawemu zaufaniu, pozostaję z poważaniem

A. MORAWIECKI

Restauracya

w Starym Teatrze w Krakowie.

3463 2 7

Kierownik ruchu

przy wierceniach, mówiący po polsku i po niemiecku, odpowiadający wszelkim wymogom ustawy górniczej, **potrzebny.** — Zgłoszenia z przebiegiem życia, odpisami świadectw i podaniem wysokości żądanej płacy pod **„Ingenieur 1909"** poste restante **Bielsko.** 3681



Oryginalne amerykańskie urządzenia biurowe

3124 6 10

w wielkim wyborze po nizkich cenach, także na spłaty miesięczne poleca

Skład amer. urządzeń biurowych, Kraków, Pałac Spiski.

Lecznicze sardynki dla Dyabetyków

chorych na żołądek, gościec i nerki.

2972 9 34

Specyalne leczenie wodą karlsbadzką.

Najlepsza oliwa. Wybierane rybki.

Bezwarunkowo bez żadnej przyprawy.

Pierwszorzędny środek leczniczy.

12 puszek kor. 19·20 opłat. za zaliczką.

Fabryka sardynek Giovanni Depangher & Co., Tryest.

Cenniki na żądanie za darmo. — Setki podziękowań. — Dostać można wszędzie. — Główne zastępstwo na **Kraków: Edward Schmal.**



2396 6 9



— Od 20 lat znany i ulubiony środek do tępienia włosów

„EPILATOIR"

do zupełnego wytępienia włosów na twarzy, rękach, ramionach i t. d. został teraz ulepszony i działa szybciej niż dawniej. Cena małego flakonu **10 K,** wielkiego **20 K.**

ROBERT FISCHER, doktor chemii i kosmetyki. — Dawniej: Wiedeń, I., Habsburgergasse 4, teraz: Wiedeń, I., Salvatorgasse II (Passauerplatz 2). Składy w Wiedniu: Apteka W. Twerdego, I., Kohlmarkt 11; apteka Korwilla, I., Wipplingerstrasse 12. — Broszurki o ozonie i zastosowaniu poszczególnych osobliwości, jakoteż wyjaśnienia we wszelkich sprawach kosmetycznych za darmo, opłacone.

MARXA emalia i glazura do podłóg

1627 12 0

znakomite osobliwości, prędko schnące, któremi zapuszczania podłogi może dokonać każdy.

Skład fabryki lakierów Ludwika Marxa ma w Krakowie: **Fr. Lenert, Reim i Ska, R. Drobner.**



Hygieniczne wózki dziecięce

poleca

Pierwsza kraj. fabryka wózków dziecięcych

R. Lipschütz, Kraków, Sławkowska 14.

Uskutecznianie wszelkich reperacyi. 1283 19 0

Ładny dom

parterowy, składający się z trzech pokoi, kuchni, i sieni (położenie na wschód słońca), z odpowiednim podworcem i zaprowadzonym warzywno-owocowym ogródkiem, tuż za rogatką warszawską, na tak zw. Krowodrzy Murowanej pod l. 205, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na miejscu, tamże. 3123 5 10

Wózek i powozik

do sprzedania. Pędzichów 18. 3297 4 0

POWOZY

nowe i używane, są tanio do nabycia w pracowni lakierniczej powozów; przyjmuje się także wszelkie reperacye w ten zakres wchodzące po nadzwyczaj przystępnych cenach. 3392 3 4

S. SILBERSTEIN

Podgórze, ul. Józefińska l. 6.

Sklep

towarów mieszanych z trafiką za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość w sklepie masarskim, Karmelicka 22. 3331 4 4

Piekarnia Franciszka Kozłowskiego, ul. Stolarska l. 6, potrzebuje

2000 kg. masła

świeżego, najlepszej jakości. Oferty przyjmuję do 20 lipca 1909. 3357 2 4

W Zawoi w Dworcu Babiogórskim

są do wynajęcia na lato dwa pokoje umeblowane i kuchnia, oraz **domek samoistny** o dwóch pokojach i kuchni z werandą (organistówka gdzie mieszkał p. major Dr Zapałowicz).

Bliższej wiadomości udzieli właściciel Edward Wolski w Zawoi. 3365 3 3

Z powodu wyjazdu

sprzedaje się różne meble. Studencka 14, I p. na lewo. 3433 2 3

10 powieści - - - - - - za 2 korony

1) Od hańby wybawiona. 2) Piekielny zegar. 3) Mężobójczyni. 4) Lekarka obłąkanych zbrodniarką. 5) Ograbiacze trupów. 6) Tajemniczy mnich. 7) Spisek zbrodniarzy. 8) Człowiek w żelaznej klatce. 9) Ofiara hypnotyzmu. 10) Widmo w zbroi. — Do nabycia w księgarniach, biurach dzienników, na dworcach kolejowych, w trafikach i u kolporterów. Każdy tomik jest też osobno za 20 h do nabycia. — Nakładca R. Landau, Lwów, Czarneckiego 3. 3374 4 6

Kroju damskiego

bez poprawek wyuczam tylko za 40 K w 15 lekcyach. Krawiec damski Józef Gałązka, Kraków, Floryańska 16. 3409 3 15

Uczeń

z ukończoną IV kl. gimn. znajdzie **zaraz** umieszczenie w drogueryi Romana Mayzla w Oświęcimie. 3421 3 3

Kamienica III-piętrowa

wolna od pełnego, podatku przy ulicy Długiej, zbudowana według tegoczesnych wymagań za dopłatą 46.000 K do sprzedania. — Informacyj udzieli B. Girtler, ul. Czysta 15, parter na lewo, od godziny 1—3. 3413 3 6

Szafa sklepowa

z drzewa olszowego $2^1/_2 \times 4^1/_2$ m. i kasa do sprzedania u K. Romana, fryzyera, Szewska 21. 3434 2 5

„Marya" Pracownia sukien damskich

ul. Jagiellońska 9, 3436 3 3

wykonuje zamówienia według paryskich fasonów, punktualnie i po przystępnych cenach.

Rutynowaną buchalterkę

i polsko-niemiecką korespondentkę przyjmie zaraz firma A. Liebeskind, Kraków, Floryańska. 3456 2 3

Małżeństwo.

młoda, inteligentna, bezdzietna wdowa, mieszkająca na prowincyi, posiadająca kilka tysięcy reńskich, wyszłaby za wdowca lub starszego kawalera, lecz tylko za człowieka ze szlachetnym charakterem, inteligentnego, na dobrem stanowisku. Listy proszę adresować: „Czerwiec" poste restante Kraków. — Anonimy pójdą do kosza. 3722 1 4

Z braku znajomości

dla młodej, inteligentnej wdowy z dzieckiem poszukuję towarzysza życia, urzędnika na wyższem stanowisku. Zgłoszenia **„Ciotka"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3359 3 3

Wdowa

w średnim wieku, posiadająca własne utrzymanie, poszukuje towarzysza życia, kawalera lub bezdzietnego wdowca, rękodzielnika lub przemysłowca, w wieku lat 32 do 50. Zgłoszenia **Y. W.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego „N. Reformy". 3467 3 3

Z powodu wyjazdu

sprzedam fortepian Bösendorfera z płytą za 360 koron. Krowoderska 49, I p., na lewo. — Oglądać można od 12 do 3. 3707 1 3

Mieszkanie wspólne

dla osoby młodej, inteligentnej, uczęszczającej do jakiego biura, z wiktem lub bez. Ulica Garbarska 7, I piętro. 3704 1 3

Aspirant(ka)

farmacyi znajdzie umieszczenie w aptece w Dobromilu. 3715 1 3

Leśniczy w sile wieku obznajomiony również z gospodarstwem rolnem, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady od 1 lipca b. r. lub później. Zgłoszenia pod **H. G.** poste restante **Kraków.** 3705 1 3

Dostarczamy, umieszczamy

siły biurowe, nauczycielskie, oficyalistów, służbę gospodarczą, hotelową, restauracyjną. Sprzedamy majątki lasowe, dzierżawy, kupna, informacye. Agencya, Lwów, Ormiańska 30. 3712

Osoba

starsza, inteligentna, szuka posady jako bona do mniejszych dzieci na wyjazd. Może się zająć gospodarstwem i szyciem. Na żądanie świadectwa. Zgłoszenia pod **„Nadzieja"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3433 3 3

Majątku ziemskiego

o powierzchni od 500 do 600 morgów, przeważnie lasu starszego, niewiele pola ornego z pałacem z komfortem urządzonym, oraz **domu** parterowego w śródmieściu Krakowa, parcel budowlanych i kamienic rentownych, poszukuje spiesznie Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo **Centralne biuro kupna-sprzedaży realności w Krakowie,** Mały Rynek l. 4, II p. 3439 4 4

„Wiosna"

Obraz Henryka Szczyglińskiego, oszacowany przez Tow. Przyjaciół Sztuk Piękn. na 300 K do sprzedania. Pańska l. 9, stróż wskaże. 3453 3 5

Młodego

pomocnika handlowego

i uczniów do praktyki zamiejscowych, poszukuje handel Antoniego Frassa, dawniej J. Kosz w Krakowie. 3459 2 3

Zakład introligatorski

z długoletnią firmą i liczną klientelą, jest do sprzedania. Wiadomość: ul. Sławkowska 11, II p. Fischer. 3468 2 3

Okazya

3 szafy, 2 łóżka z materacami, konsola z marmurową płytą, 2 szafki z marmurowemi płytami, stół rozsuwany, 4 krzesła z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania przy ulicy Grodzkiej l. 63, II piętro. 3678 2 2

Przyjmę natychmiast

dwóch podmajstrzych murarskich

wprawnych w przeprowadzaniu trudniejszych przebudowli. **Architekt B. Torbe, Straszewskiego 9.** 3692 2 3

Ładnego chłopczyka

3-letniego, na własność odda „majętnej rodzinie" inteligentna matka z powodu braku środków do wychowania. Zgłoszenia pod adresem **M. Ch. 3.** poste restante **Kraków.** 3671 3 4

Pożyczki

jako kredyt osobisty załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników, oficerów, w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, emerytów, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. Wyjaśnień w sprawie ubezpieczenia na życie udziela **Reprezentacya Beamten-Vereinu** we Lwowie, Kopernika 28. 3683 2 15

Korzystne zajęcie.

Poważne Towarzystwo Ubezpieczeń życiowych, poszukuje celem uzupełnienia swej organizacyi, kilku urzędników akwizycyjnych do podróży.

Przyznaje się stałe pobory i prowizyę, a po krótkiej próbie stabilizacyę.

Przyjęte być mogą tylko osoby z nienaganną przeszłością i uprasza się o nadsyłanie dokładnych ofert z podaniem wieku, pod napisem „Korzystne zajęcie" poste restante **Lwów,** za kwitem inseratowym. 3686 1 2

L. 1841/09. 3716 1 3

Konkurs

Magistrat miasta Żywca rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **weterynarza miejskiego** w Żywcu z płacą roczną 1600 koron, dodatkiem aktywalnym w wysokości 10% zasadniczej płacy i czterema pięcioleciami w wysokości 10% zasadniczej płacy.

Kandydaci na tę posadę winni wykazać, że nie przekroczyli 40-go roku życia i że posiadają odpowiednią kwalifikacyę, oraz przedłożyć świadectwo dotychczasowego zajęcia.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do tutejszego Magistratu **do dnia 15 czerwca 1909.**

Żywiec, dnia 3 czerwca 1909.

Burmistrz:
Dr Kornicki.

Kapelusze i czapki męzkie, obuwie amerykańskie męzkie i damskie, pantofelki tennisowe, polecają w wielkim wyborze **Br. BILEWSCY** w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi.

-- KRYNICA --
Willa Karolówka

położona obok łazienek, z widokiem na park zakładowy, poleca pokoje w pierwszym i trzecim sezonie o 30% taniej. Hotel pension. Restauracya i cukiernia renomowana w miejscu.
3223 6 6 **Zarząd.**



FLORYAŃSKA 2 - - - - - KRAKÓW
FABRYKA GORSETÓW
- FELICYA -
poleca
GORSETY
gotowe i na miarę według ostatniej mody. - - - -
2 FLORYAŃSKA 2
Hotel Drezdeński.
1932 29 0

W ogrodzie
naprzeciw cmentarza Krakowskiego.

Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów jak również przyjmuje się po przystępnej cenie abonament na ozdabianie grobów. **E. Uklański**, Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, p. Kraków.
2885 8 10

W Myślenicach za Rabą
są dwa mieszkania, składające się jedno z trzech, drugie z 4 pokoi i kuchen z werandami, wśród lasu szpilkowego, w bliskości rzeki, na sezon letni do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, ul. Krupnicza l. 13, drzwi na lewo. 3339 2 2

PATENT
Nowy cudowny wynalazek dla cierpiących na przepuklinę. - - - -

Nowo wynaleziony **pasek rupturowy** o nadzwyczajnej trwałości, bardzo lekki, dla największego wypadku, 15 dkg. wagi o małych wymiarach bez sprężyny lub jakiegokolwiek metalu, nosi się bez bólu, nie uciska i radykalnie usuwa przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą. **Michał Kantorowicz, Podgórze.** 3034 4 3

W mieście
położonem obok Tarnowa, jest z powodu wyjazdu pod nader korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania, z wolnej ręki, dom mieszkalny w nadzwyczaj dobrym stanie, z obszernym ogrodem owocowym w pobliżu rynku i stacyi kolejowej.

Nadaje się szczególnie dla adwokata, doktora, przemysłowca albo emeryta.

Pośrednictwo wykluczone. — Adres: **D. Z.** poste rest. **Tarnów.** 3303 7 10

Wino własnej uprawy
białe, jasno zielone, wyborne, wysyła za zaliczką w beczkach kupującego, począwszy od 100 litrów w górę po cenie 28 halerzy za litr, loco stacya Körös-Križevci, zarząd dóbr Józefa Kiepacha w Körös-Križevci. 3364 6 6

MARKA OCHRONNA
Chokolat
Hoff
Najsłynniejsza marka Jana Hoffa fabryka kakao i czekolady WIEDEŃ-STADLAU
Zastępstwo na Kraków: 2914 18 33
HENRYK PERLBERGER
ul. św. Sebastyana 29. Telefon 935.

Pożyczek amortyzacyjnych
za kondyktem na pensyi, na lat 10, 15 do 20, udziela pp. urzędnikom i oficerom zupełnie **bez kosztów**. **Pierwsze Węgierskie Towarzystwo Ubezpieczeń** w Krakowie ul. **św. Tomasza 9.** 2081 21 0

Dowodnie urzędownie zebrane **Adresy** wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien**, I., Sonnenfelsg. 21. Telefon 16881, **Budapest**, V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 236 25 25

SUKNA,
lodeny i modne materye na ubrania poleca
Karol Kocian
skład sukna w Humpolcu (Czechy).
Próbki opłacone. Ceny fabryczne. 751 45 0

PROFESSOR DOKTOR
Schleich

Przetwory profesora Dra SCHLEICHA są podług dzisiejszego stanu nauki najwybitniejszemi do pielęgnowania skóry i ciała:

Prof. Dra Schleicha KREM NA SKÓRĘ, **Prof. Dra Schleicha MYDŁO MARMURKOWE,**
Prof. Dra Schleicha MYDŁO z woskowej pasty, **Prof. Dra Schleicha PASTA WOSKOWA.**

Dostać można w aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d.
Zażądać broszury o pielęgnowaniu ciała od hurtownego składu: WIEDEŃ I., KARLSPLATZ 3.
Pamiętać przy kupnie o tem, że na każdem opakowaniu znajduje się podpis wynalazcy: Prof. Dr Schleich
SKŁADY: w Aptece Wiszniewskiego w Krakowie, w Aptece Gralewskiego, Mikuckiego, Drogueryi Zopotha i Ski, Hanaka i Ski, w Handlu Reima i Ski. 3082 4 5

Niniejszem mamy zaszczyt uprzejmie zawiadomić, że Reprezentacyę naszą dla Galicyi objęła firma

JÓZEF OLKUSZNIK
Dom handlowy i przemysłowy
Kraków, Sławkowska 23,

a polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności, pozostajemy z wyrazem wysokiego poważania

Oddział towarowy Banku eskontowego i wymiany Biała-Bielsko.

Reprezentacya dla Galicyi
Oddziału towarowego Banku eskontowego i wymiany Biała-Bielsko
Józef Olkusznik
Kraków, Sławkowska 23. Tel. 954

sprzedaje hurtownie i po cenach przystępnych
węgle
z pierwszorzędnych kopalń do celów domowych i przemysłowych.

Na żądanie posyłamy cenniki odwrotnie.

Przy wszelkich mniejszych i większych zamówieniach zupełna gwarancya dostawy

Niniejszem mam zaszczyt uprzejmie zawiadomić, że objąłem

Reprezentacyę dla Galicyi
Oddziału towarowego Banku eskontowego i wymiany Biała-Bielsko.

Dziękując wszystkim dotychczasowym P. T. Odbiorcom moim za zaufanie i względy, polecam nadal moje usługi Szanownej P. T. Publiczności i kreślę wyrazy wysokiego poważania

Józef Olkusznik
Dom handlowy i przemysłowy
3394 2 3 Kraków, Sławkowska 23. Telef. 954.

Krajowy Związek Turystyczny w Krakowie
urządza wraz
z Lwowskiem Towarzystwem Turystycznem:

I. Dwunastodniową wycieczkę do 3698 1 3
Londynu
przez **Drezno-Kolonię-Brukselę i Ostendę** i

II. Sześciodniową wycieczkę do
Warszawy
obejmującą:
Płock-Włocławek-Ciechocinek-Toruń-Poznań

Ostatni termin zgłoszeń kończy się 18 czerwca b. r.
Wyjazd wycieczek d. 25-go i 26-go czerwca b. r.

Wyjaśnień udziela:
w Krakowie: Związek turystyczny, Rynek, Pałac Spiski;
we Lwowie: Biuro kolejowe, Pasaż Hausmana 9.

SANATORYUM ZIMMERMANNOWSKIEJ FUNDACYI
w Kamienicy (Chemnitz). 1811 11 12

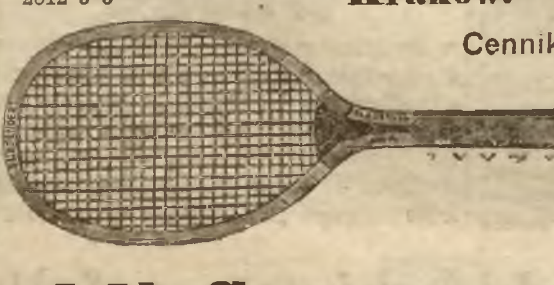
Dyeta; łagodne leczenie wodą; leczenie elektryczne i świetlne; wpływ psychiczny; zakład zanderowski, promienie Röntgena, d'Arsonvalizacya; kąpiele z grzanego powietrza w zimie: wygodne urządzenie pokoi. Leczenie wszelkich uleczyć się dających chorych, z wyjątkiem chorób zakaźnych i umysłowych. Ilustrowane prospekty za darmo. **Lekarz mówi po polsku.** Lekarz kierujący **Dr Loebell.**

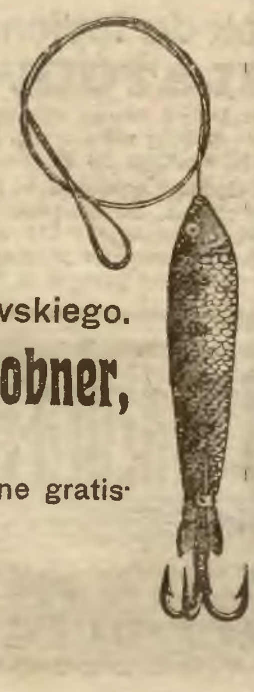
Lavn-Tennis
Piłki nożne i gumowe, Krokiety, Kręgle, Hamaki, Leżaki, Stołki ogrodowe, Zabawki, Torby turystyczne.

Przybory rybołowcze
Poradnik rybołowczy Prof. J. Rozwadowskiego.

Magazyn Uniwersalny Roman Drobner,
2812 5 0 **Kraków.**

Cenniki ilustrowane gratis.





Szukamy dla swej
maszyny do pisania Hammond
rzetelnej firmy, którąby — w całości lub podzielnie — objęła zastępstwo na Galicyę pod korzystnemi warunkami.

Zgłoszenia przyjmuje **Ferdynand Schrey, Wiedeń, I.**, Kolowratring 14. 3455 2 2

KĄPIELE DARKÓW
(Śląsk austr.). Najsilniejsze kąpiele jodowobromowo-solankowe pierwszego rzędu, jedyne kąpiele, gdzie się można kąpać w czystej solance jodowej. — Najnowsze pomocnicze środki lecznicze. Stary park. Wspaniałe pomieszczenie. Pensya dla dzieci (bez towarzystwa). Poczta, telegraf i stacya kolejowa. Sezon od 15 maja do października. Naczelny lekarz Dr W. Klimek. Wyjaśnień udziela i prospekty wysyła **Zarząd kąpielowy hrabiego Larisch-Mönnicha w Darkowie.** 2782 4 10

Cieplice Trenczyńskie
kąpiele siarczane w Górnych Węgrzech perła Karpat

Od stacyi kolej. Holak-Trencsenteplicz 20 min. odległe. **Najsilniejsze kąpiele siarczane** Austro-Węgier z naturaln. ciepłemi zdrojami 37—42° C i **oryginaln. mułem** przeciw **gośćcowi, reumatyzmowi, porażeniom, neuralgiom, postrzałowi itp.** Kąpiele basenowe osobne dla pań i panów, wannowe, zakład wodoleczniczy z wodą źródlaną, miesienie, elektr. opatrywanie, gimnastyka lecznicza, kuracye żętyczne i terenowe, fizykal. zakład leczniczy hr. d'Harcourta w parku. Wszystkim wymogom hygieny i wygody odpowiednie tanie mieszkania, między temi Sinahaus, hotel Teplitz, Quellehof-Kastell i Dreiherzenhaus szczególnie polecane. Dobry i tani wikt w hotelu Teplitz, dom zdrojowy. „Österreich“ restauracya „zum Elefanten“ (dla izraelit. starow.) i wiele innych gospod. W maju i wrześniu za **6 K 50 h** dziennie cały pensyonat. Bez wiktu **3 K 50 h** kąpiel (z bieliz.), pokój (z oświetl.). Codzień koncerty, teatr i inne rozrywki. Położenie bez wiatru i kurzu. Oświetl. elektr. Przeszło 7.000 gości kąpiel. Elektr. kolej w budowie będzie w ruchu z początkiem sezonu. Kąpiele otwarte cały rok. Właściwa pora od 1 maja do 30 września. Mieszkanie najlepiej wcześniej zamówić w zarządzie kąpiel., który ręczy za zamówione u niego pokoje. Ilustr. prospekta za darmo przez dyrekcyę kąpiel.
2988 5 6

Mleczarnia
pod Zamkiem w Krynicy
Zofii Boczkowskiej
nowo odrestaurowana i z komfortem urządzona
otwarta od dnia 25 maja 1909 r.

Herbata, kawa, czekolada, mleko słodkie i kwaśne, mleko hygieniczne, wszelkie kaszki, pierożki i kluski w najróżnorodniejszych odmianach i najwykwintniejszych formach; ciasta domowe na sztuki i na wagę; kompoty i chłodniki; obiady i kolacye wiejskie i jarskie na świeżem maśle w lokalu i do domu. 3393 2 3

Kuchnia prowadzona pod kontrolą lekarską daje więc wszelką gwarancyę zdrowego odżywiania.

Pl. WW. Świętych 8 w Krakowie 2881 6 8
naprzeciw Magistratu
Wypożyczalnia Książek
J. GUMPLOWICZ
Najobficiej zaopatrzona w nowości we wszystkich głównych językach europejskich. Świeżo uzupełniony dział naukowy.
Zamówienia z prowincyi uskuteczniа się odwrotnie.

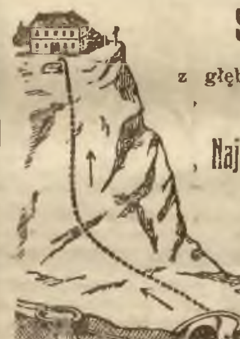
Półkryty powóz
na pneumatykach, używany, w dobrym stanie, oraz inne półkryte powozy, wózki, kutscherfaeton itp. do sprzedania. Kraków, Zwierzyniecka 35, wchód od wałów. 3379 4 14

Proszek do kąpieli nóg



PERPEDOL
niezbędny dla pieszych, dla kolarzy, turystów itd. Uznany za najlepszy środek **przeciw odgniotkom, stwardnieniom skóry, potowi nóg, odmrożeniu rąk i nóg.** Paczka **do 2 kąpieli nóg lub 4 kąpieli rąk 50 h, 6 paczek 2·50 K.** Wysyła po otrzymaniu 60 hal., także znaczkami listowemi; za zaliczką o 50 h. więcej.
Droguerya J. Hanaka i Spółki w Krakowie, ul. Szewska 5. 2978 2 2

Samoczynne zaopatrywanie się w wodę



z głęboko położonych źródeł urządza
Największy słowiański zakład
ANT. KUNZ
c. k. dost. dworu
HRANICE - Morawa.
2349 8 24 Prospekty gratis i franko.

Zawsze jest niepiękną i przykrą
otyłość.
English Breakfast Tea wychudza niezmiernie, jest zdrowa i ma smak przyjemny. Jedynie prawdziwą w opakowaniu łykowem wysyła
Einhornapotheke w Wels 58, Górna Austrya.

Paczka 3 K. Wielka paczka K 5.50. Na próbę K 1·50. Porto osobno.
3376 2 12

Wysoki i stały dochód
ma każdy bez różnicy płci i wieku przez **wyrób pończoch i trykotaży** na znanych z dobroci płaskich maszynach

OMNIUM  **OMNIUM**

Wyłączna sprzedaż maszyn
„OMNIUM“, Lwów, pl. Bema 4.
Ceny fabryczne. Warunki przy zakupnie nadzwyczaj dogodne, także na raty. Gwarancya 5-letnia. Na składzie wszelkie przybory do maszyn; wielki wybór przędzy. 1149 15 0

Magazyn mebli Szczepana Łojka
Kraków, ul. Szpitalna l. 36, naprzeciw teatru. — Nr telefonu 738, poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, dywaniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p. Ceny konkurencyjne.

DYREKCYA TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE

podaje do wiadomości na zasadzie § 7 warunków ubezpieczeń od gradu,

że skutkiem **podwyższenia** się cen targowych poniżej wymienionych ziemiopłodów, ogłoszone w miesiącu kwietniu 1909 najwyższe ceny, po jakich ziemiopłody te od ubezpieczenia od gradu przyjęte być mogą, **podwyższone** zostają w następujący sposób:

poz.	Rodzaj ziemiopłodów	A. poz.	A. koron za 100 kg. Ceny dotychczasowe:	A. Podwyższono na:	B. poz.	B. koron za 100 kg. Ceny dotychczasowe:	B. Podwyższono na:	C. poz.	C. koron za 100 kg. Ceny dotychczasowe:	C. Podwyższono na:
		W POWIATACH SĄDOWYCH GALICYI i BUKOWINY wyszczególnionych pod rubrykami								
1	Żyto ozime	1	19·—	21·—	1	18·—	20·—	1	17·—	19·—
2	„ jare	2	18·—	20·—	2	17·—	19·—	2	16·—	18·—
3	Pszenica ozima	3	23·—	26·—	3	22·—	25·—	3	21·—	24·—
4	„ jara	4	22·—	25·—	4	21·—	24·—	4	20·—	23·—
5	Jeczmień	5	16·—	17·—	5	15·—	16·—	5	14·—	15·—
6	Orkisz	6	15·—	16·—	6	14·—	15·—	6	13·—	14·—

Ceny innych ziemiopłodów, wymienionych w wykazie najwyższych cen z kwietnia b. r., pozostają bez zmiany.

Kraków, dnia 26 maja 1909 r. 3676

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

M. Garapich. *I. Głażewski.* *Paszkowski.*

Buchalter samodzielny

poszukuje posady stałej. Przyjmuje prowadzedzenie buchalteryi na godziny, wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia **P. S.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego „N. Reformy". 3675 1 2

Panna

pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia **„Irena"** poste restante **Bochnia**, za okazaniem kwitu inseratowego. 3437 1 3

Zakład fotograficzny

do wydzierżawienia w Zakopanem na bieżący sezon letni, o wyrobionej i znanej firmie i klienteli. Zakład kompletnie urządzony. Warunki bardzo przystępne. — Wiadomość: Zakopane, „Jutrzenka". 3352

W Poroninie

otworzyłem hotel wraz z restauracyą; pokoje słoneczne z całem utrzymaniem od 5 K lub bez utrzymania od K 1·40 i wzwyż. 3709 1 10

Piotr Kuplec dawniej Malacina.

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

25 55 0

W Zakopanem
Willa

w ślicznem położeniu tuż pod lasem, front na Giewont i całe Tatry. Pokoi 5 na parterze, 3 na pięterku, 2 kuchnie i piwnice. Pokoje duże, wygodne, na zimę ciepłe, wodociąg na miejscu, 3 werandy oszklone —

do sprzedania.

Bliższa wiadomość oraz cały plan tejże do przeglądnięcia w magazynie pod firmą Stan. Komperda, Kraków, Rynek 47, Linia A-B, Hotel Drezdeński. 3711 1 2

Willa II-piętrowa

w bardzo ładnem położeniu, z oficyną, budynkami gospodarczemi, sadem i ogrodem 4½ morgowym, nadającym się do parcelacyi, nie granicząca z innem gospodarstwem, bo wokoło gościniec, jest zaraz do sprzedania na b. korzystnych warunkach. Wiadomość: Wincenty Sobol w Wieliczce. 3674 1 3

Bardzo tanio do wynajęcia:

I. 1 pokoje, kuchnia, z oświetleniem gazowem, na parterze, od 1 lipca b. r.
II. 5 pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka, na wysokim parterze, od 1 października b. r.
III. 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, na 1 piętrze, od 1 października b. r.
IV. 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, bez łazienki, na IV piętrze, od 1 października b. r. przy ulicy Powiśle 12. Wszystkie pokoje jasne, słoneczne i duże. Bliższej informacyi udziela właściciel domu o godzinie 2 po południu codziennie. 3683 1 0

Licytacya.

Dnia 2 lipca 1909 o godz. 10 przed południem odbędzie się w Sądzie w Nowym Targu w biurze Nr 6 licytacya realności (willi murowanej) Nr 220 gm. Chabówka, ocenionej na 23.831 K. 3470 1 6

Zamiana na realność w śródmieściu lub sprzedaż.

Willa

murowana, wysoki i niski parter, około 20 ubikacyj, wodociąg, łazienka, pralnia, waterklozety, weranda oszklona, słoneczne, suche, widne, z komfortem; młody ogród owocowy, front do zabudowania, wszystko około 1000 sążni □, 25 minut od Rynku krakowskiego. — **F. F. F.** poste restante **Kraków.** 3697 1 10

Wolna posada.

Urzędnik **z długoletnią praktyką w czynnościach kantoru wymiany**, uzdolniony **do samodzielnego prowadzenia kasy**, mogący złożyć kaucyę, znajdzie natychmiastowe umieszczenie.

Własnoręczne oferty z podaniem curriculum vitae, dotychczasowej praktyki, wysokości żądanego wynagrodzenia, tudzież referencyi należy adresować **Dom bankowy August Raczyński, Kraków, osobiste.**

Oferty osób, które nie posiadają odpowiedniej kwalifikacyi, pozostaną bez odpowiedzi. 3184 8 0

Wielki podziw

wywołał najnowszy wyrób

MAGGI-ego bulion w kostkach

(rosół wołowy).

z krzyżem ✠ w gwieździe

po 6 halerzy.



Każda kostka wydaje — za polaniem ¼ litrem wrzącej wody

naturalny rosół wołowy,

odznaczający się nader wybornym smakiem, klarownym i pięknym kolorem.

Praktyczna tania nowość!

Do nabycia w handlach towarów kolonialnych, delikatesów i drogueryach. 3417

ZAKOPANE.

Dwa mieszkania przy ul. Przecznicy l. 5 i 11, porządnie umeblowane, składające się od 5—6 pokoi z kuchnią, na całe lato do wynajęcia. — Wiadomość w miejscu. 3427 2 0

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim.

Codziennie przedstawienia o godz. 8-ej wieczór **pierwszorzędnych atrakcyi** o programie ściśle familijnym.

Restauracya renomowana. Koncert muzyki codziennie po przedstawieniu.

W niedziele i święta koncert muzyki na ogrodzie od godziny 3-ej po południu. 2761 34 0

Najpopularniejsze tytonie

są:

tak zwana **„SIEDEMNASTKA"**

(Feiner Herzogowina Rauchtabak) paczka 34 halerze

i tak zwana **„TRZYNASTKA"**

(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 hal.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mieszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek **„Noris"** oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA"

wyrobu fabryki „NORIS"

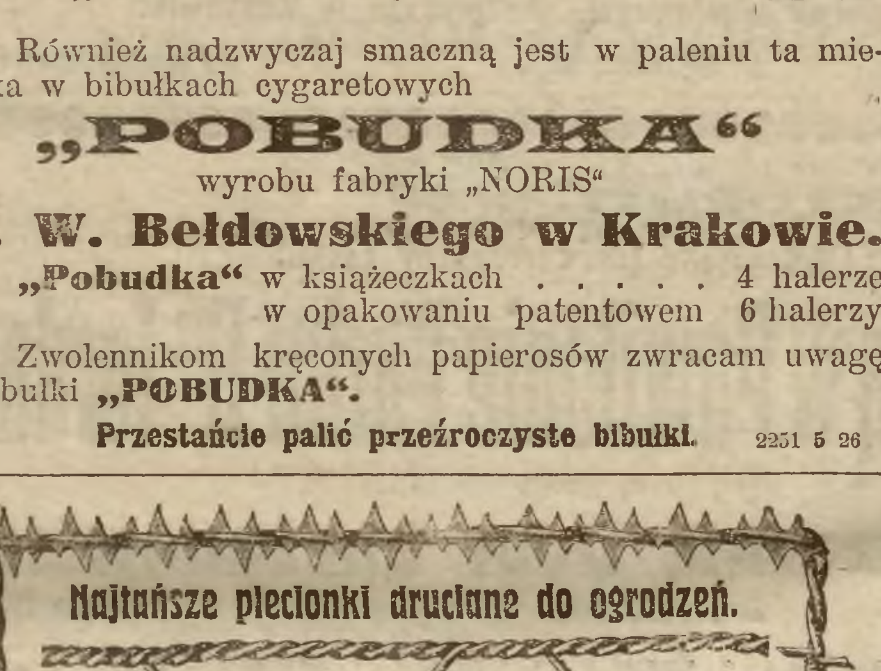
Mr. W. Bełdowskiego w Krakowie.

Cena: **„Pobudka"** w książeczkach . . . . . 4 halerze
w opakowaniu patentowem 6 halerzy

Zwolennikom kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki **„POBUDKA".**

Przestańcie palić przeźroczyste bibułki. 2251 5 26

Najtańsze plecionki druciane do ogrodzeń.



Kilkakrotnie kręcone w ogniu cynkowane plecionki druciane szczególnie się nadające do odgraniczeń zwierzyńców, winnic, szkółek drzewek i t. d., jako ochrona przed zającami, na klatki dla psów, jako ochrona przed gradem, na bażantarnie, ptaszarnie, klatki dla ptaków, najlepsze siatki do miejsc na lawn-tennis, do 3 metrów szerokości, na ściany Rabitz i uprawę Monier i t. d. i t. d.

Wyrabia się je w szerokości oczek 13—150 mm. i z drutu rozmaitej grubości **cynkuje się je w ogniu dopiero po spleceniu,** dlatego nie rdzewieją i są znacznie trwalsze niż wszelkie inne plecionki wyrabiane z drutu cynkowanego. Także w ogniu cynkowanego **kolczastego drutu stalowego** rozmaitej grubości dostarczają po cenie bardzo przystępnej 2523 8 16

HUTTER & SCHRANTZ, Tow. Akc., Wiedeń

fabryki wyrobów siatkowych i sukna piśliniowego **Mariahilf i Praga-Bubna.**

Wzory naturalne i wszelkie wyjaśnienia za darmo, opłacone.

Do nabycia we wszystkich większych handlach żelaznych.

Osobliwość: Patent przyrząd z cynkowanej blachy żelaznej do zatrzymywania śniegu.

Zastępstwo dla Galicyi **O. Kurzmann, Kraków, Mostowa 12. Telefon Nr 861.**

Z europejskim komfortem urządzony!

HOTEL „AUSTRIA"

we Lwowie, przy ul. Batorego l. 12—14

został już otwarty!

Nowy ten hotel posiada 50 ubikacyj i mieści zarówno wytworne apartamenty, jak i skromne pokoje.

Hotel jest własnością i zostaje pod zarządem JULIUSZA KÜHNERA długoletn. kierownika Hotelu George'a. 3347 5 8

Oświetlenie elektryczne. Łazienki. Lift. Telefony. Zakład fryzyerski.

Usługa skrzętna i rzetelna. **Ceny przystępne.**

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca nowe wydawnictwa własne i komisowe:

Koron

Anczyc Władysław Ludwik. **Życie i pisma** w 6 tomach opracował Dr Maryan Szyjkowski . . . . . 25·—
Na czerpanym papierze . . . . . 50·—
Balzac. **Fizyologia małżeństwa** czyli rozmyślania eklektycznego filozofa nad małżeńską dolą i niedolą, przełożył Boy . . . . . 5·—
Breyer St. Dr. **Jak odzyskać zdrowie.** . . . . . 1·—
Czerkawska Maryla. **Poezye.** . . . . . 2·40
Gątkiewicz F. **Przypomnienia na jub. półwiekowego (1858—1908) kapłaństwa Ojca św. Piusa X.** . . . . . —·40
Heilpern M. **Krótki wykład fizyki.** Karton . . . . . 2·20
K. J. **Myśli rymowane.** Serya druga . . . . . 2·—
Kasprowicz Jan. **Wybór poezyi.** (Bibl. Uniw. lud. i mł. szkol. Nr 104) . —·32
Korzonkiewicz Jan Ks. **Je Hosua.** Studyum biblijne o początkach narodu izraelskiego i zdobyciu Palestyny pod Jozuem . . . . . 6·—
Lubecki Kaz. **Chrześcijaństwo o dobroci dla zwierząt** —·90, w opr. 1·40
Magiera Jan. **O autorze „Kościuszko pod Racławicami" W. L. Anczycu.** (Bibl. Macierzy pol. Nr 47) . . . . . —·40
May Karol. **Powieści podróżnicze.** I. Przez Pustynię. II. Przez dziki Kurdystan. III. Z Bagdadu do Stambułu. IV. W wąwozach Bałkanu. Każdy tom po . . . . . 5·50
Nauki i kazania majowe (Przez Ks. A. B.) . . . . . 2·—
Niemcewicz J. U. **Wybór poezyi.** (Bibl. Uniw. lud. i mł. szkol. Nr. 105 —·32
— **Pamiętniki z 1830—1831 r.** Wydał M. A. Kurpiel . . . . . 3·40
Prus Bol. **Dzieci.** Powieść . . . . . 4·60
Rodziewiczówna Marya. **Hrywda.** Powieść . . . . . 2·60
— **Kwiat lotosu.** Powieść . . . . . 2·60
— **Straszny dziadunio.** . . . . . 1·60
Ruffer J. **Kwasoryt** (Akwaforta). Z podręczników francuskich zestawił z załączeniem oryginalnej akwaforty Prof. J. Pankiewicza . . . . 3·60
Saski Bolesław Andrzej. **Poezye.** . . . . . —·80
Surzycki Stefan. **Planowanie organizacyi gospodarczej** . . . . . 2·—
Tetmajer Kazimierz Przerwa. **Wybór poezyi.** (Bibl. Uniw. lud. i młodz. szkoln. Nr 103) . . . . . —·20
Wypisy z poetów polskich. Wybrał Dr Kaz. Lubecki . . . . . —·45
Zaleski Bohdan. **Wybr poezyi.** Ułożył Józef Kallenbach z portretem poety (wydanie miniaturowe) 2·60, w ozdobnej oprawie . . . . . 4·60
Zapolska Gab. **O czem się nie mówi.** Powieść. . . . . . 4·60

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3187 3 4

Zakład kupna i sprzedaży

Maryi Teleszníckiej w Krakowie, róg linii A-B, ul. św. Jana 2, I p.

poleca 1284 16 0

Meble stylowe, nowe i antyczne.

Szanownej Generalnej Dyrekcyi Banku wzajemnych ubezpieczeń

„SLAVIA"

w Pradze

składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawe i rychłe wypłacenie mi **drogą nadzwyczajną,** kwoty 1855 K 26 h z tytułu ubezpieczenia zawartego przez mojego męża ś. p. Hugona Neussera na podkład pożyczki, która nawet nie doszła do skutku, z powodu niespodziewanej wczesnej śmierci, a na który to kapitał nie miałam prawa jeszcze i z tego powodu, że premia asekuracyjna nie była należycie zapłaconą.

Tę dla mnie cenną ofiarę niech wynagrodzi Wszechmocny Bankowi „Slavia" pomyślnemi wynikami w dalszym rozwoju i jednaniu kroci członków, ku czemu też będę zachęcać wszystkich stykających się ze mną.

Z wysokiem poważaniem

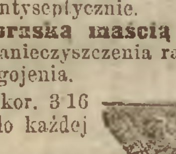
Józefa Neusserowa

3726 wdowa po c. k. oficyale cłowym.

ZNAKOMICIE koi bole, powstrzymuje zapalenie i działa antyseptycznie.

Od 40 lat słynie rozmiękczająca, wyciągająca maść, zwana **praska maścią domową,** jako niezawodny środek do okładania ran. Nie dopuszcza do zanieczyszczenia rany łagodzi, zapalenie, uśmierza ból, chłodzi i przyspiesza zabliźnienie zagojenia.

Wysyłka pocztą codzień. Dawka 70 h. Po otrzymaniu kor. 3·16 wysyła się 4 dawki, po otrzymaniu 7 K. 10 dawek opłatnie do każdej stacyi austr.-węg. państwa.



Baczność na nazwę przetworu i na nazwisko wyrabiającego, cenę i znak ochronny. Prawdziwa tylko po 70 h.

Główny skład: B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu, apteka p. „czarnym orłem", PRAGA, Malá Strana, róg ul. Nerudowej 203.

Składy w aptekach Austro-Węgier. 214 13 20

Płaszowska Parowa Fabryka

Dachówek i Cegieł

Stow. zarejestrowane z poręką ograniczoną

Biuro: Kraków, ul. św. Gertrudy l. 3

poleca: dachówkę czerwoną, czarną i dymioną, cegły maszynowe, okładzinowe, fasadowe, sklepieniowe i puste po cenach przystępnych.

Zarząd.

Ceniki i próbki wysyła bezpłatnie. 1987 6 12

Mapy katastralne

nowe, nieużywane, bez numerowanych parcel, gmin 1) Dębno, 2) Wola Dębińska, 3) Szczepanów, 4) Borzęcin, 5) Rysie, 6) Jastew, 7) Iwkowa, 8) Łoniowy, 9) Łysa góra, 10) Niedzielisko, 11) Przyborów, 12) Ruda Wał, 13) Rysie Rudy, 14) Porąbka Uszewska, 15) Doły, 16) Łopoń, 17) Sterkowiec z Dziekanówką, 18) Biadoliny szlacheckie, 19) Perła, 20) Sufczyn — w pow. pol. Brzesko (4, 5, 12, 17 i 20 wyczerpane) tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod **3708** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3708 1 3

Polecam

wszelkie gatunki dobrych ziemniaków do jedzenia, sadzenia i dla gorzelni. Dostawa raraz, tanio. Samuel Koschitzky, Katowice (Kattowitz O. S.). 3720

Pomocnika

starszego, zdolnego ekspedyenta przyjmie zaraz skład sukna F. & E. Zajączek i Lankosz, Lwów, Jagiellońska 3.

Zgłoszenia z prowincyi z fotografią i odpisami świadectw, których się nie zwraca. 3719 1 0

Rutynowanego

koncypienta obeznanego z prowincyonalną poszukuje **Dr Dawid Fei,** adwokat w Nisku. Posada zaraz do objęcia. 3714 1 3

Pisarz ekonomiczny

kawaler, lat 28, ze świadectwem za lat sześć i **strzelec** kawaler, poszukują posady. „Prima", skrytka pocztowa 28, Kraków. 3386

Rutynowany kandydat notaryalny

poszukuje posady. — **„Rutyna"** poste restante **Nowy Sącz.** 3713

Poszukuje się

starszej kucharki, znającej się dobrze na kuchni i znającej język polski i niemiecki. — Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3721 1 3

Garnitur mahoniowy

w najnowszym fasonie, wykwintny, piękną materyą kryty, do sprzedania. — Kraków, ul. Smoleńsk 21, I p., prawo. 3245 5 5

Wśród lasów i gór

mieszkając przez lato, pzzyjmę na mieszkanie z troskliwą opieką młodzież szkolną z dobrych domów, lub dorosłe osoby. Adres: **„Lasy"** poste restante **Kraków.** 3710

Do nabycia większe i mniejsze ładne

Majątki, Kamienice i Wille

oraz różne kwoty pieniężne na drugą hipotekę do ulokowania, poleca **Edw. Lipiner, Kraków,** ul. św. Gertrudy 10. Prowizya bardzo umiarkowana. 2499 22 25

Pokój z kuchnią

z urządzeniem lub bez, do wynajęcia na lipiec i sierpień przy ul. Sobieskiego 12, I p. Wiadomość tamże. 3473 2 3

Zdolnego operatora retuszera

na sezon zatrudni zakład fotograf. A. Szuberta. Zgłoszenia: ul. Krupnicza 7, Kraków. 3397 1 3

POMOCNICY STOLARSCY

mogą w zakładzie Arbeitsnachweis w Wiedniu, IV., Pressgasse 25, dowiedzieć się o popłatnem zajęciu. Czas pracy 9 godzin, 48 halerzy za godzinę po 2 latach w charakterze pomocnika. **Pośrednictwo za darmo.** 2672 1 3

J. Wikler, Kraków

Stradom 5. Telefon Nr 391.

poleca:

— płótna — szyrtyngi — zefiry —

BIELIZNĘ

damską, męską i dziecięcą. Stołową i pościelową 3701 1 8

w ogromnym wyborze.

Specyalny magazyn wypraw ślubnych.

Zamówienia na wyprawy uskutecznia się w ściśle oznaczonym czasie.

Ceny stale bardzo przystępne!

Najkorzystniejsze źródło nabycia

rowerów, maszyn do szycia, pneumatyków i przynależytości, rowerów Janus z trzechletniem poręczeniem, od 95 K, **płaszczy** pd 4 K, **wężów całych,** nie z kawałków, od 3 K, **lamp acetyl.** od 2 K, **dzwonków do rowerów** od 1 K, **dzwonków ręcznych** od 30 h, **rączek** od 30 h, **najlep. łańcuchów** od 3 K, **najlep. pedałów** od 3 K począwszy, **głowni, siodełek, torb, osi i otoków** do wszelkich systemów, **nasówek, rurek** wszelkich rozmiarów i t. d. najtaniej. Własny **zakład do naprawy, niklowania i emaliowania.** Codzienna wysyłka pocztą. Zażądać **wspan. katalogu 1909 za darmo, opłaconego.** Importhaus für Fahrzeuge Industrie **Max Skutezky, Wiedeń, I.,** Stubenring. 6. 3682 1 12

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.